



Na zdjęciu: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut w serdecznej rozmowie z laureatami Konkursu Chopinowskiego (od prawej): Dimitrijem Sacharowem i Władimirem Aszkenezim. Od lewej — ambasador ZSRR w Polsce — W. Michajłow. CAF. — fot. Baranowski

Dementi agencji TASS

MOSKWA (PAP)

W związku z opublikowaniem przez Departament Stanu USA tzw. „dokumentów” krymskiej konferencji szefów trzech rządów: — ZSRR, USA i Anglii, która odbyła się w lutym 1945 roku, waszyngtoński korespondent Agencji United Press podał z powołaniem się na przedstawiciela Departamentu Stanu, że rząd radziecki jakoby „wyraził zgodę na opublikowanie trzech dokumentów ze zbioru tajnych materiałów konferencji jałtańskiej”. Korespondent Agencji United Press oświadczył dalej, że Związek Radziecki „zgodził się na opublikowanie, kiedy zwrócono się w roku ub. z zapytaniem w tej sprawie w drodze dyplomatycznej”.

Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, że ta wiadomość Agencji United Press, podana z powołaniem się na oświadczenie przedstawiciela Departamentu Stanu USA, nie odpowiada rzeczywistości. Jak się dowiadujemy, między ZSRR a USA nie przeprowadzono żadnych rozmów w sprawie opublikowania dokumentów konferencji jałtańskiej, a rząd USA nie zwracał się do rządu ZSRR w sprawie opublikowania tych dokumentów.

Minister Mołotow przyjął posła Syrii w ZSRR

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS podaje:

Dnia 23 marca br. minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Syrii w ZSRR — Farida Hani.

Sejmowe komisje obradują nad projektami budżetu

WARSZAWA (PAP)

W dniu 23 bm. pod przewodnictwem posła Kruczkowskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświaty, nauki i kultury, poświęcone omówieniu projektu budżetów na rok bieżący — Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Urzędu Kinematografii, Centralnego Urzędu Wydawnictw, Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” oraz RSW „Prasa”.

Projekty budżetów referował poseł Horodyński.

Sejmowa komisja obrotu towarowego, obradująca pod przewodnictwem wicemarszałka

Apel 11 Szkoły Podstawowej

Dla uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja, kierownik Szkoły Podstawowej nr 11 w Poznaniu przy ulicy Jarochowskiego zobowiązał się — wraz z komitetem rodzicielskim tejże szkoły — urządzić dwa nowoczesne i dostatecznie wyposażone gabinety naukowe: biologiczny i geograficzny.

Do podejmowania podobnych zobowiązań, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia wyników nauczania — 11 Szkół wzywa wszystkie szkoły poznańskie.

CIĄG WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 26 III 1955 r.

Nr 72 [3470]

Przed 10-tą rocznicą podpisania układu między Polską a ZSRR

Wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego fundamentem siły i gwarantem dalszego rozwoju naszego kraju

Wielka uroczystość w zakładach im. J. Stalina w Poznaniu

Wczoraj o godzinie 14 w wielkiej sali świetlicy zakładowej zebrała się załoga Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina, aby na uroczystej masowce uczcić zbliżającą się 10 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim.

10 lat temu, 21 kwietnia 1945 roku, Józef Stalin kładąc swój podpis pod tym układem powiedział:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim, a Polską, w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrotu, który

uksztaltował się w toku walki wyzwolenczej przeciwko Niemcom, który obecnie zostaje formalnie utrwalony w niniejszym układzie.”

O tym, jakie rezultaty dała ta współpraca, mówił na masowce przewodniczący zarządu zakładowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zastępca dyrektora — Schmidt.

„Dzisiaj, kiedy patrzymy z perspektywy 10-lecia na okres dzielący nas od tej historycznej daty, stwierdzamy, że przyjaźń między naszymi narodami uległa w ciągu minionego dziesięciolecia dalszemu rozwojowi i jest obecnie tak mocna jak nigdy”.

Dyrektor Schmidt oceniając następnie niezniszczalne korzyści, jakich doświadczamy od Związku Radzieckiego, mówił także o bezpośredniej pomocy ludzi radzieckich wokół rozbudowy i stałego rozwoju ZISPO.

„Od roku 1949 wykonujemy produkcję eksportową. W opanowaniu wysokiej jakości tej produkcji, jej nowej technologii a w szczególności w spawaniu kotłów okazują się duża pomoc rzeczoznawcy radzieccy. Nie szczędząc czasu uczą nas oni ścisłego przestrzegania dyscypliny technologicznej i produkowania wysokiej jakości towarów. 20% maszyn — mówił dalej dyr. Schmidt — otrzymanych przez nasze zakłady w okresie dziesięciolecia stanowią maszyny ze Związku Radzieckiego, które m. in. u-

Kierownictwo Labour Party nie odważyło się wykluczyć Bevana

W dniu 23 bm. zebrała się w Londynie 28-osobowa egzekutywa partii w celu rozpatrzenia wniosku grupy parlamentarnej, domagającej się wykluczenia Bevana z partii. Obrady egzekutywy trwały przeszło 3 godziny.

Jak podaje Agencja Reuters, sprawa usunięcia Bevana z szeregow partii w ogóle nie była dyskutowana, ponieważ przewodniczący frakcji parlamentarnej — Attlee złożył na początku posiedzenia wniosek, przewidujący odroczenie decyzji w tej sprawie. Po dłuższej dyskusji egzekutywa postanowiła powołać spośród swych członków specjalną podkomisję w celu przeprowadzenia z Bevanem rozmów i uzyskania od niego przyrzeczenia, iż w przyszłości podporządkuje się kierownictwu partii.

W obronie szkoły świeckiej

Strajk powszechny nauczycieli francuskich

PARYŻ (PAP)

W całej Francji odbył się 23 bm. strajk powszechny nauczycieli pod hasłem obrony szkolnictwa świeckiego przed atakami reakcji, która zamierza przeformować projekt ustawy, godzący w szkolnictwo świeckie.

Strajk ogarnął od 80 do 100 proc. nauczycieli. Do jego sukcesu przyczynili się także rodzice, którzy w tym dniu nie wysłali swych dzieci do szkół.

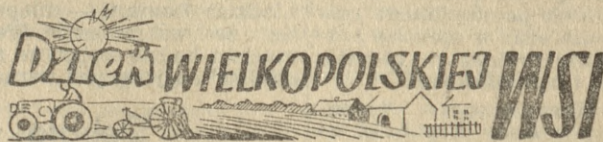
DOKP wykonała przedterminowo plan I kwartału

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu wykonała przedterminowo plan I kwartału ostatniego roku Sześcioletki w dniu 23 marca 1955 r.

Przewóz przesyłek wszelkiego rodzaju wykonano w 100,1%. Załadunek wagonów wykonano w 103,4%. Przeciętny ciężar pociągów towarowych brutto i netto wyniósł 104%. Przeciętnie na 1000 brutto — ton — km zużyto 92% węgla obliczeniowego oraz wykonano w 100% rewizje okresowe wagonów towarowych.

Na Targi do Paryża

W dniu 23 bm. w Poznańskim Przedsiębiorstwie Wystaw i Targów odbyła się przy udziale wiceministra handlu zagranicznego — Czesława Bajera weryfikacja eksponatów polskich, przeznaczonej na Międzynarodowe Targi w Paryżu. Targi te odbędą się w dniach 15—30 maja br. Polska reprezentowana będzie przez 13 central handlowych. Na Targi do Paryża wysyłamy tekstylii, wyroby skórzanego, artykuły spożywcze, szklane i inne. (wjc)



Wykorzystać każdy siewnik

POM Pogorzela zawarł ze spółdzielnią produkcyjną dopiero 74 proc. umów na prace wiosenne, a POM Krotoszyn — 72,8 proc.

Dyrektor POM Pogorzela — Jan Skiba oświadczył, że wykorzystano już wszystkie możliwości podpisania umów ze spółdzielnią produkcyjną. Okazuje się jednak, że np. spółdzielcy z Zalesia Małego potrzebują większej niż to początkowo przewidywano pomocy z ośrodka maszynowego. Ponieważ agronom POM tym się nie zainteresował, spółdzielcy chcieli skorzystać z pomocy proponowanej im przez GOM Kobylin.

Fakt ten wskazuje na możliwości dalszego rozszerzenia podpisanych już umów. Uważamy, że GOM w Kobylinie winien przeprowadzić umowy z chłopami indywidualnymi, w szczególności z tymi, którzy nie posiadają siewników, a POM w Pogorzeli dokładnie przeanalizować możliwości zwiększenia pomocy dla spółdzielni produkcyjnych w swoim rejonie.

Podobna sytuacja jest w POM Krotoszyn. O pomoc POM-u słusznie dopominają się nadleśnictwa: — Baszków i Jasnepole oraz zespoły uprawowe w Rudzie i Lutogniewie. Tymczasem POM, chociaż grozi mu niepełne wykorzystanie sprzętu, zagwarantować tej pomocy na razie nie może. Powód? Brak egzemplarzy umów... Zakład Graficzny w Pleszewie, w którym zamówiono brakujące druki, już prawie miesiąc zwleka z wykonaniem zlecenia.

Nie jest to przeszkoda nie do pokonania; druczki egzem-

plarzy umów można na razie zastąpić prowizorycznymi. — Tym bardziej że sporo spółdzielni po ograniczeniu opłat w zbożu za prace wykonywane przez POM zawierają umowy dodatkowe. Na przykład spółdzielcy z Korytnicy postanowili w tym roku siewy przeprowadzić wyłącznie maszynami POM-owskimi. (Tad.)

W Dominicach na wspólnym

Na 78 ha ziemi gospodarować będzie nowa, powstała w dniu 23 bm. spółdzielnia produkcyjna w Dominicach, powiat Leszno. Duży wkład pracy wokół organizowania spółdzielni mają na swym koncie członkowie ekip łączności z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Lesznie. Statut typu I b podpisał 10 członków, którzy na przewodniczącego zarządu spółdzielni wybrali przodującego rolnika Władysława Zajęca.

BRAKI w GS Kórnik

W Gminnej Spółdzielni w Kórniku (pow. Śrem), brak dotychczas kwalifikowanego ziarna owsa i jęczmienia.

Podobnie rolnicy, którzy za kontraktowali rośliny oleiste i kukurydzę, nie mogą na razie zaopatrzyć się w nasiona tych roślin. Centrala Nasienia w Poznaniu, mimo kilkakrotnych monitów brakujących w GS nasion nie przy-



Dogodne w tym roku warunki kontraktacji zwierząt rzeźnych sprawiają, że coraz więcej rolników sprzedaje swoje nadwyżki hodowlane w punktach skupu gminnych spółdzielni.

Jeszcze do końca marca kontraktować można bekony i sztuki mięsno-słoninowe na miesiąc kwiecień.

A kontraktacja się opłaca. Przekonał się o tym również Józef Antoszyk z Poniałowa (pow. Turek), który dostarczył na spód w Gószczanowie tuczniaka o wadze 133 kg. Oprócz premii pieniężnej i paszy treściwej otrzymał on także 11 cetnarów węgla.

Na zdjęciu: J. Antoszyk ładuje otrzymaną węgiel na wóz.

Debata w Radzie Republiki pod znakiem nacisku atlantyckich „sojuszników“

Naród francuski domaga się odrzucenia układów paryskich

PARYŻ (PAP)
Jak już donosiliśmy, dnia 23 bm. rozpoczęła się we francuskiej Radzie Republiki debata nad układami paryskimi.

W chwili rozpoczęcia debaty na porządek dzienny obrad ogłoszono następujące poprawki i rezolucje:

1) W imieniu komisji produkcji przemysłowej senator „niezależny“ Armengaud złożył poprawkę domagającą się, aby do projektu ustawy o układach paryskich wprowadzono punkt przewidujący, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych może nastąpić dopiero po stworzeniu „europejskiej komisji zbrojeniowej“.

2) Senator Coude du Foresto (MRP), również w imieniu komisji produkcji przemysłowej, zgłosił wniosek o odroczenie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych do czasu zawarcia konwencji o współpracy gospodarczej między Francją i Saarą.

3) Senatorowie Pinton i Restad (b. gaullisti) wnieśli poprawkę w imieniu własnym domagającą się, aby uchwała parlamentu w sprawie ratyfikacji układów paryskich weszła w życie dopiero 1 sierpnia 1955 r. W międzyczasie rządy trzech mocarstw zachodnich powinny rozpocząć rokowania z ZSRR w sprawie powszechnego rozbrojenia oraz w sprawie rozwiązania problemów niemieckiego i austriackiego.

4) Komisja spraw gospodarczych Rady Republiki uchwaliła 12 głosami przeciwko 3 rezolucję dotyczącą statutu Saary. Rezolucja ta również będzie rozpatrywana podczas debaty w Radzie Republiki.

5) Senator „niezależny“ Marcellin wystąpił wobec rządu z zapytaniem, czy projekt ustawy o ratyfikacji układów paryskich popierany jest przez wszystkich członków rządu, albowiem podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym niektórzy ministrowie np. Palewski głosowali przeciwko układowi.

Jeszcze przed rozpoczęciem debaty, do gmachu Rady Republiki zaczęły przybywać liczne delegacje ludności z rezolucjami i petycjami domagającymi się odrzucenia układów paryskich. Straż porządkowa w Pałacu Luksemburskim (siedziba Rady Republiki), pragnąc ograniczyć wielki napływ delegacji, wydała zarządzenia, że „w celu przestrzegania porządku delegacje będą dopuszczane do Pałacu kolejno, przy czym każda delegacja może się składać najwyżej z 5 osób“.

Debatę zgaśli przewodniczący Rady Republiki Gaston Monnerville, po czym zabrał głos premier Faure. Odpowiadając na interpelację senatora Marcellina, Faure oświadczył, że ustawę o układach paryskich popierała wszystkie członkowie gabinetu. Po tym oświadczeniu Marcellin wycofał swą interpelację.

W imieniu komisji spraw zagranicznych Rady Republiki Michel Debre złożył sprawozdanie, w którym wypowiedział się za ratyfikacją układów paryskich. Debre uważa, że „Francja nie ma przed sobą innej drogi, niż ratyfikacja układów paryskich“.

Następnie zabrał głos senator Pinton. Referując w imieniu komisji spraw zagranicznych układ w sprawie Saary, mówca stwierdził, że kwestia Saary „budzi poważne zaniepokojenie“. Niemniej jednak Pinton zapytuje: — „Czyż możemy znaleźć inne wyjście?“.

W imieniu komisji obrony narodowej przemawiał senator Jacques de Maupoint („niezależny“). Mówca przekonywał członków Rady Republiki, że układy paryskie należy ratyfikować. W argumentacji swej ograniczył się on przede wszystkim do straszenia „niebezpieczeństwem ze strony ZSRR“.

Sprawozdawca komisji spraw gospodarczych — senator Marc Bardon Damarzid (radykał) wyraził nadzieję, że „rządy paryskie przy-

nej eksploatacji ich terenów“.

Mówca skrytykował następne stosunek Amerykanów i Anglików do Francji i oświadczył, że nie może się przyłączyć do „koncertu rezygnacji“, którego wysłuchał w do tychczasowej debacie.

Maroger („niezależny“) w imieniu większości członków komisji finansowej wysunął pewne zastrzeżenia co do układów paryskich, lecz mimo to oświadczył, że należy głosować za ratyfikacją tych układów.

Następnie w imieniu komisji produkcji przemysłowej przemawiał Coude du Foresto (zblizony do partii katolickiej MRP).

Miał on wiele wątpliwości co do układu francusko-niemieckiego w sprawie Saary. W końcu jednak oświadczył, że protokół francusko-saarski, podpisany w ostatnich dniach przez ministra spraw zagranicznych — Pinaya — wnosi do tego układu „pewne nowe elementy“.

W imieniu komisji gospodarczej przemawiał senator D'Argenlieu (b. gaullista) — który wypowiedział się za układami paryskimi. Stwierdził on jednak, że nie powziął jeszcze decyzji co do tego — jak sam będzie głosował.

Debata została przerwana około północy, a następnie wznowiona w czwartek o godzinie 10 rano.

Debata w dniu 24 bm.

PARYŻ (PAP)

W czwartek o godz. 10 rano została wznowiona w Radzie Republiki debata nad układami paryskimi. W chwili wznowienia debaty na liście mówców figurowały nazwiska jeszcze 43 senatorów.

Pierwszy przemawiał członek MRP — Coude du Foresto. Określił on zbrojenia niemieckie jako „konieczne“. „Wole układy paryskie niż nic, mimo ich ujemnych stron“ — oświadczył mówca.

Senator Marcel Champeix (sojalista), wypowiedział się za układami, motywując swe stanowisko oklepanym „argumentem“ o „groźbie ze strony ZSRR“.

B. gaullista — Jean-Yves Chaplain, który był więźniem obozu w Dachau, gwałtownie zaatakował układy paryskie: „Jestem przeciwny układom paryskim, jestem przeciwny uzbieraniu Niemiec, ponieważ pamiętam o tych wszystkich, którzy padli o fiarę Niemców“.

Członek Rady Republiki — Jean Chaintron (komunista) postawił wniosek nagły i najdalej idący, w którym domagał się odroczenia głosowania nad układami paryskimi na czas nieokreślony.

Chaintron domagał się, aby Rada Republiki natychmiast

Faure grozi dymisją

Na posiedzeniu popołudniowym, które rozpoczęło się o godzinie 15.25, szereg senatorów zwróciło się do przewodniczącego z interwencją, domagającą się, aby nie ograniczano debaty i pozwolono wypowiedzieć się wszystkim członkom Rady.

Pierwszy zabrał głos senator „niezależny“ — Raymond Pinchard, który gwałtownie zaatakował politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zapowiedział, że będzie głosował przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Następnie zabrał głos premier Faure. Powtórzył on raz jeszcze swe „argumenty“ w obronie układów paryskich i domagał się od Rady Republiki ich ratyfikowania. Premier przypomniał, że ratyfikowanie układów paryskich żądają Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zapowiedział on w zakończeniu, że jeśli Rada Republiki odrzuci układy, to rząd poda się do dymisji.

Głosy prasy paryskiej

PARYŻ (PAP)

W związku z debatą ratyfikacyjną, która rozpoczęła się dnia 23 bm. w Radzie Republiki, prasa francuska zamieszcza szereg komentarzy omawiających sytuację polityczną.

„COMBAT“ w artykule pt. „Tchórzliwa ulga“ pisze: „Podobnie jak Izba Deputowanych w 1938 roku zaaprobowała układy monachijskie, Rada Republiki przygotowuje się do ratyfikowania układów paryskich z „tchórzliwą ulgą“.

W 1938 roku deputowanym wydawało się, że zaniegają niebezpieczeństwo wojny. W rzeczywistości odroczyli ją tylko kosztem jednego z sojuszników.

W 1955 roku senatorom wydaje się, że stwarzają podstawy do pertraktacji ze Wschodem. W rzeczywistości utrudniają tylko nawiazanie tych pertraktacji.

Prezydent Heuss podpisał układy paryskie.

BERLIN (PAP)

Jak donosi z Bonn zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej Heuss podpisał układy paryskie, ratyfikowane przez Bundestag i Bundesrat.

DELHI (PAP)

Jak donosi Indyjska Agencja Informacyjna, premier Indii — Nehru przemawiał 22 bm. na wiecu w Allahabadzie. Stwierdził on, że konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich mieć będzie doniosłe znaczenie, ponieważ po raz pierwszy w historii spotkają się przedstawiciele narodów azjatyckich i afrykańskich, aby wspólnie rozważyć interesujące je problemy.

Agencja podaje, że premier Nehru przewodniczyć będzie delegacji indyjskiej na konferencję w Bandungu.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W BANDUNGU

Z Dżakarty donoszą, że przygotowania do konferen-

ci krajów azjatyckich i afrykańskich w Bandungu (Jawa) są w pełnym toku. Władze miejskie starają się o pomieszczenia dla około 2.000 gości. Blisko 400 dziennikarzy ze wszystkich krajów świata zapowiedziało swój przyjazd.

Przewiduje się, że konferencja trwać będzie 5 dni i omówi takie problemy, jak: współpraca krajów azjatyckich i afrykańskich w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej, sprawa niezawisłości krajów Azji i Afryki, zagadnienia rasowe i kolonialne — jak również udział tych krajów w walce o utrzymanie pokoju.

Wiele państw reprezentowanych będzie na konferencji przez szefów swych rządów.

Wielki wiec w Paryżu. W momencie, kiedy w Radzie Republiki rozpoczęły się debaty nad układami paryskimi, ludność Paryża zebrała się na wielkim wiecu, który odbył się 23 bm. na Velodrome d'Hiver, zgodnie z apelem komitetu walki o pokójowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

„L'HUMANITE“ w artykule pt. „Twarz w twarz“ oświadcza, że naród francuski powie dział już w sprawie układów paryskich swoje „nie“.

„W kraju nie toczą się żadne debaty — pisze dziennik. — Debata została rozstrzygnięta: naród francuski potępił układy paryskie.“

WIELKI WIEC W PARYŻU
PARYŻ. — W momencie, kiedy w Radzie Republiki rozpoczęły się debaty nad układami paryskimi, ludność Paryża zebrała się na wielkim wiecu, który odbył się 23 bm. na Velodrome d'Hiver, zgodnie z apelem komitetu walki o pokójowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

bardziej nowoczesnych zakładach ZSRR i po powrocie wprowadzali nową technikę w naszych zakładach.

Burzliwe oklaski i okrzyki „NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI“ odzywały się, gdy mówca kończył swoje przemówienie.

Przemawia następnie jeszcze kilku pracowników ZISPO i wreszcie na trybunie staje wybitny przodownik pracy — Ławniczak, który mówi:

„Zbliżają się Międzynarodowe Targi Poznańskie, na których wystawiona będzie i nasza produkcja. Ukaże ona nasz wspaniały dorobek możliwy dopiero w warunkach gospodarki socjalistycznej, przy braterskiej pomocy Wielkiego Kraju Rad. W związku z tym na dzisiejszej uroczystej masówce pragnę wezwać całą załogę naszego zakładu do czynu produkcyjnego, do podjęcia zobowiązań terminowego i jak najlepszego jakościowo wykonania eksponatów na Targi.“

Przed konferencją krajów Azji i Afryki

Nehru o znaczeniu konferencji

DELHI (PAP)

Jak donosi Indyjska Agencja Informacyjna, premier Indii — Nehru przemawiał 22 bm. na wiecu w Allahabadzie. Stwierdził on, że konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich mieć będzie doniosłe znaczenie, ponieważ po raz pierwszy w historii spotkają się przedstawiciele narodów azjatyckich i afrykańskich, aby wspólnie rozważyć interesujące je problemy.

Agencja podaje, że premier Nehru przewodniczyć będzie delegacji indyjskiej na konferencję w Bandungu.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W BANDUNGU

Z Dżakarty donoszą, że przygotowania do konferen-

Wyścig zbrojeń stanowi przeszkodę w międzynarodowej wymianie gospodarczej

Z obrad X sesji

Europejskiej Komisji Gospodarczej NZ

GENEWA (PAP)

Dnia 23 bm. na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad przeglądem sytuacji gospodarczej w Europie w 1954 r.

Przedstawiciel ZSRR p. Kumykin zabierając głos w dyskusji oświadczył, że szereg wydarzeń w ubiegłym roku przyczynił się do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wydarzenia te stanowiły przesłankę dla uzdrowienia sytuacji gospodarczej państw zachodnioeuropejskich oraz rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych pomiędzy tymi państwami.

Kumykin oświadczył, że zaznaczając się w 1954 r. militaryzacja państw Europy zachodniej spowodowała w tych państwach wzrost trudności gospodarczych i wywołała oznaki braku stabilizacji w ich ekonomice.

Przedstawiciel radziecki stwierdził, że wyścig zbrojeń stanowi przeszkodę dla normalnej wymiany gospodarczej między narodami, wzmacnia napięcie i stwarza trudną sytuację dla handlu międzynarodowego.

Czy Churchill ustąpi?

LONDYN (PAP)

Krają tu uporczywe pogłoski, że Churchill ma ustąpić ze stanowiska premiera rządu brytyjskiego. Niektóre agencje podały już dłuższy życiorys Churchilla, zaznaczając jednak, że z publikacją życiorysu należy wstrzymać się do „oficjalnego oświadczenia o rezygnacji“.

Mówca wystąpił również przeciw wykorzystywaniu przez USA zależności państw Europy zachodniej od dolarowej „pomocy“ Stanów Zjednoczonych w celu uniemożliwienia tym państwom kontaktów gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Kończąc swe przemówienie Kumykin stwierdził, że ratyfikowanie i realizacja układów paryskich wymierzonych przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej nie może pozostać bez ujemnego wpływu na stosunki handlowe Związku Radzieckiego z tymi państwami Europy zachodniej, które wkroczą na drogę tych agresywnych układów.

Pierwsze radzieckie eksponaty na XXIV MTP

Przed kilku dniami oficjalny spedytor Międzynarodowych Targów Poznańskich — C. Hartwig otrzymał ze swojej granicznej placówki zawiadomienie o przejeździe trzech wagonów z eksponatami na tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wagon zawierał 14 dużych skrzyń o łącznej wadze 25 700 kg, w których znajdują się części rozmontowanej maszyny — obrabiarki.

W dniu wczorajszym wagon przybył już do Poznania i zostały rozładowane na terenach targowych.

Wielka uroczystość w zakładach im. J. Stalina w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

Po Ławniczaku zabiera głos przedstawiciel Fabryki Obrabiarek — Kolasinski, który w imieniu załogi tej fabryki oświadczył:

„Załoga nasza postanawia przyjąć wezwanie dotyczące terminowego oraz jak najlepszego jakościowo wykonania jednostek na Targi, które nasz zakład produkuje.“

Następnie tokarz Szczepan Jankowiak z W-4 odczytuje swój list adresowany do jednego z czołowych radzieckich nowatorów — Kolesowa. W liście tym m. in. czytamy:

„Bardzo interesują mnie osiągnięcia Waszych przodowników pracy i nowatorów produkcji. — Szczególnie wziąłem sobie do serca Waszą metodę, stosując do skrawania nóż, który my, tokarze, nazywamy w naszych zakładach od Waszego imienia — nożem Kolesowa.“

Pisząc do Was ten list, drogi Towarzyszu, w okresie zbliżającej się uroczystej rocznicy dziesięciolecia podpisania historycznego układu między naszymi krajami, jestem dumny z tego, że dzięki pomocy i przykładowi Waszego wielkiego narodu, możemy poszczycić się poważnymi osiągnięciami, tak w naszych zakładach, jak i w całym naszym kraju.“

Po Szczepanie Jankowiaku młodzieżowy przodownik pracy z W-2 Gołabek odczytał list załogi ZISPO do załogi Zakładów Przemysłu Metalowego „Krasnyj Putiłowicz“ w Leningradzie, którego fragmenty przytaczamy:

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

W chwili, gdy kraj nasz zrujnowany był przez najęźdźców hitlerowskich, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wyciągnął ku Polsce braterską dłoń, udzielając nam pomocy w odbudowie, usunięciu zniszczeń wojennych oraz w dalszej rozbudowie. Załoga naszych zakładów nosząca zaszczytne imię Józefa Stalina z radością i entuzjazmem wita zbliżającą się 10 rocznicę podpisania układu o tak doniosłym dla naszego narodu znaczeniu.

Wzruszającym wyrazem przyjaźni obu naszych narodów jest bezpośrednia pomoc ludu radzieckiego, którzy przybywają do Polski, a m. in. do naszych zakładów, aby służyć radą i dzielić się z nami swymi bogatymi doświadczeniami.

mi w przewyżczeniu trudności technicznych i rozwiązywaniu problemów produkcyjnych. Wzruszającą jest także serdeczność, z jaką przyjmujecie naszych towarzyszy, których wysyłamy do Was na praktykę i po poradę. Czerpiąc z przykładu i pomocy radzieckiej, stosunkowo szybko nauczyliśmy się wiele z Waszej produkcyjnej techniki. Rozszerziliśmy szeroko ruch racjonalizatorski, nowatorski i wynalazczyści pracowników, czego dowodem jest praca w naszych zakładach 2511 racjonalizatorów, którzy zgłosili 14.250 projektów racjonalizatorskich, co pozwoliło nam w 1954 roku zaoszczędzić — 32.916.000 złotych.

Wielu naszych pracowników stosuje w swej pracy bogate doświadczenia Waszych stachanowców, jak: Zandarowej, Korabelnikowej, inż. Kowalewa, Kolesowa i innych. Korzyści, jakie przynosi stosowanie ich doświadczeń i metod, widzimy na przykładach wzrostu wydajności pracy.

Ślemy Wam — sławni Putiłowcy, nasze błogie, braterskie, proletariackie pozdrowienia!

Ze sportu

Mistrzostwa Polski juniorów w boksie rozpoczęte

Pierwsze walki w stalinogrodskim turnieju bokserskim juniorów rozpoczęły się w czwartek w południe. Wśród 10 par zawodników, które przewinęły się przez ring, widzieliśmy również dwóch poznaniaków — Obale i Grochowiaka K. Obaj odnieśli zasłużone zwycięstwa.

Zwycięstwo Obalę nad Koburzelem (Wrocław) było bardzo wysokie, bowiem przez cały czas walki poznaniak znajdował się w ataku, posyłając przeciwnika trzykrotnie na deski. Obala mało operował prawym prostym i w trzecim starciu pozwolił sobie narzucić walkę w zwarcu.

Grochowiak walczył dobrze i zasłużył na pochwałę. Jego przeciwnik Roman Kruszkowski z Olsztyna, wysoki, o długim zasięgu ramion, nieustannie bronił się lewym prostym. Poznaniak jednak umiejętnie skracał dystans, wygrał walkę pewnie, chociaż niewysoko.

Długie ręce nacierzy amerykańskich

WŁOCHY, mimo dość wysokiego stopnia uprzemysłowienia, cierpiały zawsze na brak tak ważnych dla gospodarki narodowej surowców, jak węgiel, żelazo i nafta. Przemysł włoski w zakresie wymienionych surowców całkowicie uzależniony był (i jest zresztą nadal) od importu z zagranicy.

Toteż wielkie poruszenie wywołało we włoskich kołach gospodarczych odkrycie złóż naftowych w dolinie Padu w czerwcu 1949 roku, gdy ze studni w Cortemaggiore wytrysnął 20-metrowy strumień nafty, dając w ciągu 40 minut 3500 litrów nafty o zawartości 40% benzyny. W rejonie Cortemaggiore stwierdzono również istnienie olbrzymich ilości metanu (gazu ziemnego). Eksploatacja tych złóż pozwoliłaby na wydobycie 25 000 000 m³ metanu dziennie. Wielkie znaczenie dla gospodarki włoskiej posiada także niedawne odkrycie złóż naftowych na Sycylii i w Abruzzach. Złóża istniejące w prowincji Ragusa na Sycylii szacowane są na około 200 milionów ton, a złóża przypuszczalne oblicza się na około dwa miliardy ton. Eksploatacja tak

ważnych ilości nafty umożliwiłaby gospodarce włoskiej uniezależnienie się od obcego kapitału w zakresie paliw i korzystanie z podstawowych surowców po cenach ustalonych w kraju, które we Włoszech stanowią 1/10 w stosunku do 1/20 kosztów wydobycia w USA.

Do tego nie chcą oczywiście dopuścić amerykańskie koncerny, a w szczególności potężny „Standard Oil”, który sprząda Włochom naftę po bardzo wysokich cenach i ma decydujący udział w wielu włoskich przedsiębiorstwach naftowych.

W ALKA O NAFTĘ między włoskimi przedsiębiorstwami państwowymi a monopolami amerykańskimi rozpoczęła się natychmiast po zakończeniu wojny, gdy tylko stało się wiadome, że dolina Padu kryje w sobie wielkie bogactwa „czarnego złota”. Standard Oil przejął jednak wówczas sprawę. Żądania jego w sprawie uzyskania koncesji w dolinie Padu zostały odrzucone.

Koncern amerykański nie dał jednak za wygraną. 8 czerwca ub. roku przybyli do Rzymu

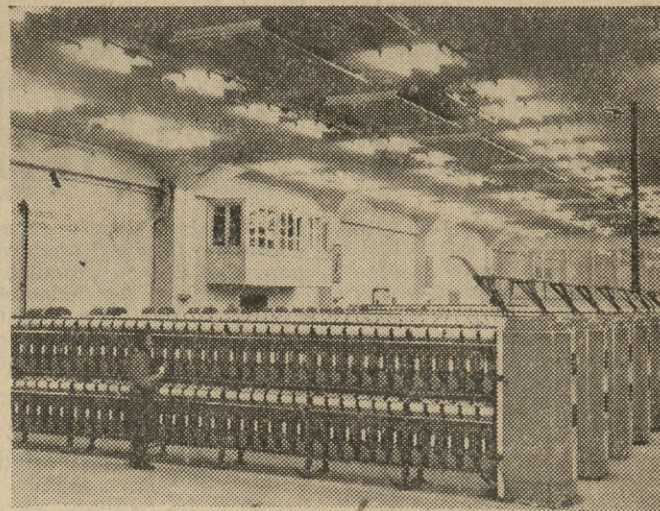
przewodniczący i wiceprzewodniczący Standard Oil, panowie Holman i Soubry. Na konferencji prasowej, pan Holman oświadczył, że „dolina Padu jest zbyt rozległa, aby mogła być eksploatowana przez jedno tylko towarzystwo” (czyli włoskie towarzystwo państwowe ENI). Do głosu pana Holmana przyłączyli się inni amerykańscy potentaci naftowi, wyjaśniając „nieuświadomionym” przemysłowcom włoskim, że „jakkolwiek prawdą jest, iż w Ameryce koncesje naftowe dzieli między siebie wiele towarzystw, nie można tego jednak powiedzieć na przykład o Arabii czy Iraku, gdzie „amerykańska inicjatywa działająca tam w imię wolności. Prowodzi eksploatację monopolistyczną dla tej prostej przyczyny, że jest najsilniejsza”. Tak więc monopol amerykański przynajmniej cynicznie, że zamierzają traktować suwerenne państwo włoskie na równi z całkowicie od nich zależnymi krajami półkolonialnymi, które można bezkarnie w „imie wolności” (czyli wolności dolara) ograbić z wszystkich ich bogactw.

SZANTAŻ AMERYKAŃSKI idzie jeszcze dalej. Pani Klara Luce, ambasador USA we Włoszech, znana ze swych równie bezcelnych co pozabawionych wszelkiego dyplomatycznego taktu wystąpień, udzieliła niedawno dziennikowi „Globo” wywiadu, z którego wynika jasno, że rząd USA nie zgodzi się na finansowanie tzw. 10-letniego planu ministra budżetu Vanoniego, jeśli w zamian za to monopol amerykański nie uzyska koncesji naftowych w dolinie Padu. Pani Luce dodała, że przynajmniej takich koncesji zachęciłoby wiele prywatnych osób do inwestowania kapitałów również w innych dziedzinach włoskiej gospodarki. Oznacza to, że amerykańskie koła monopolistyczne zamierzają podporządkować sobie całe życie gospodarcze Włoch, a co za tym idzie, zwiększyć jeszcze bardziej nędzę włoskich mas ludowych i wzmoczyć zależność rządu włoskiego od polityki wojennej USA.

W ŁOSKA OPINIA publiczna, pod przewodnictwem partii komunistycznej i partii socjalistycznej, a także części chadeckiej, domaga się coraz bardziej stanowczego pozostawienia włoskich surowców w rękach włoskich. W końcu lutego odbyła się w Pescara konferencja burmistrzów i przewodniczących rad regionalnych okręgu Abruzzów, na której została uchwalona rezolucja, stwierdzająca konieczność wyłączenia eksploatacji nafty sycylijskiej przez włoskie organa państwowe. Kierownictwo partii socjalistycznej wezwało parlament oraz organizacje polityczne, społeczne i kulturalne, aby podjęły kampanię o wykorzystywanie bogactw ziemi włoskiej w interesie narodu i nie pozwoliły na przekazanie ich obcym monopolom. Pod wpływem zdecydowanej postawy opinii publicznej, komisja Izby Posłów, rozpatrująca projekt ustawy o paliwach, przyjęła niedawno poprawkę posłów lewicowych, potwierdzającą wyłączenie prawa ENI do eksploatacji złóż w dolinie Padu.

Trudno przewidzieć, jaki obrót przyjmie ofensywa największego w świecie koncernu naftowego na naftę włoską. Nieuątkliwie będzie on wzmacniał swą presję na rząd włoski, zwałasza w czasie mającej wkrótce nastąpić wizyty premiera Scelby i ministra spraw zagranicznych Martino w Waszyngtonie. Naród włoski jest jednak zdecydowany kontynuować walkę w obronie swych bogactw, która łączy się ściśle z walką o niezależność polityczną i gospodarczą Włoch, o sprawiedliwość społeczną i o pokój.

M. DANIELEWSKA



Na terenie Gorzowa powstała, jako jeden z obiektów planu 6-letniego, pierwsza polska fabryka włókna syntetycznego, oparta na metodzie produkcji opracowanej całkowicie przez polskich chemików. Produkt Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie, to włókno steelonowe, odpowiednik amerykańskiego nylonu. Otrzymane z włókna steelonowego pończochy damskie są kilkakrotnie lżejsze dzięki cieńszej nici, a mimo to kilkakrotnie trwalsze od pończoch wyrabianych z przędzy jedwabiu wiskozowego.

Na zdjęciu: fragment halli skręciarek włókna.

Notatnik kulturalny

Nad „Węgierską opowieśćią”

Powieściowy debiut młodego poznańskiego pisarza Gwidona Ireneusza Kamińskiego był przedmiotem ciekawej dyskusji w sekcji prozy Związku Literatów Polskich w Poznaniu. Zarówno referat wprowadzający Włodzimierza Odojewskiego jak i większość głosów dyskusyjnych określiło „Węgierską opowieść” jako ambitną próbę ukazania w powieściowej formie wypadków węgierskiej rewolucji 1848 roku, próbę niepozbawioną jednak artystycznych potknięć (na przykład przypadkowość niektórych wątków, blade postaci historycznych itd.).

Dyskusja, w której niestety uczestniczyło niewielu starszych członków Związku, pomoże na pewno młodemu pisarzowi uniknąć wielu błędów w jego następnych (czekamy!) zamierzeniach twórczych.

Kłopoty studentów satyryków

Pamiętamy zeszłoroczny program studenckiego zespołu satyry — „Rozstawiamy po kątach”. Kilka przedstawień w auli UP (absolutnie zresztą nie odpowiadającej charakterowi kameralnych imprez satyrycznych) oraz kilkadziesiąt występów w terenie — uwieczniło trud grupy zapaleńców akademickiej estrady, której zamierzaniem jest stworzenie stałego Studenckiego Teatru Satyryków. Po dłuższej przerwie zespół, przybrałszy nazwę Wydziału Satyry UP — „Żółtodziób”, rozpoczął ostatnio przygotowania do nowego programu, na który złożą się w większości teksty studentów-satyryków. Premierę przewiduje się na połowę kwietnia.

Szkoda, że zapalowi młodzieży nie towarzyszą dostateczna troska władz administracyj-

Ich trzech ona jedna

Okazuje się, że bez orkiestry jazzowej, piosenek i iluzjonistów można również zmontować doskonały dwugodzinny program estradowy, po którym wychodzi się z sali z uczuciem wewnętrznego „dopieszczania”. Dwa wieczory autorskie wielkiej czwórki satyrycznej: Stefani Grodzkiej, Jana Brzechwy, Janusza Minkiewi-

czy i Wiecha, pod nazwą „Pierzemy Ekspressem” — to nie tylko dowód wysokiej „chwytności” żywego autorskiego słowa, ale i dużego wyrobienia naszej publiczności, umiejscowienie lepiej przyjmować tekst satyryczny wprost od twórcy. Organizatorom: „Expressowi Poznańskiemu” i „Polskiemu Radiu” należy się część brawo, jakimi obdarzono autorów w ubiegłym tygodniu.

Z wędrówek artystycznych

Przysłowiowa już migracja wielu poznańskich aktorów do innych ośrodków, budząca zrozumiałą troskę mieszkańców naszego miasta, niestety nie ustaje. W styczniu przeniósł się do łódzkiej operetki Janusz Krawczyk, w lutym — Bogdan Wróblewski (do Szczecina), z początkiem marca Krystyna i Zdzisław Salaburscy (do Zakopanego), na pół roku „wypożyczona” została do teatru Dejmka w Łodzi — Janina Jabłowska.

Popularny satyryk i humorysta poznański Jerzy Ofierski przeniósł się na stałe do Warszawy, do teatru rewiowego „Estrada” na Żoliborzu.

Sukces poznańskich grafików

W ub. tygodniu nastąpiło w Warszawie rozstrzygnięcie dwóch konkursów na plakat związany ze zbliżającym się Festiwalu Młodzieży i Studentów. Wyniki konkursu przyniosły zwycięstwo między innymi dwóm grafikom poznańskim: Alojzemu Krakowskiemu (zakup plakatu o Festiwalu) oraz Zbigniewowi Kaji (druga nagroda za plakat o imprezach festiwalowych).

j. m.

W Czarnymlesie

Zima 1951 nie trwała długo, ale lutowe mrozy tego dały się czarnolesianom we znaki. W tym właśnie czasie miejscowy aktyw doszedł do wniosku, że we wsi powstać powinna spółdzielnia produkcyjna. Powołano więc komitet założycielski, do którego weszli: sekretarz KG PZPR, przewodniczący GRN, prezes GS, komendant posterunku M. O., kierownik szkoły i... chłop Michał Łatacz.

Mijały tygodnie, a praca komitetu jakoś nie dawała specjalnych rezultatów. Wprawdzie Małolepszy, Pakula, Anioła i Kurosiński deklaracje podpisali, ale inni... albo milcząco wysłuchiwali, albo ucinali krótko: — Wiece, teraz nie nie po-
— Wiece, teraz nie nie po-
— Wiece, teraz nie nie po-

Wzburzeni dopiero na zebraniu. Pierwszy porwał się Junak (onegdaj statut podpisał bez wahania): — A ktoż to robi te spółdzielnie, kto jest w komitecie założycielskim? Sami panowie, co z teczkami by tylko chodzili, psia ma! Dzisiaj by nabrali, a my mielibyśmy może na nich robić. Po mojemu — taka spółdzielnia to na nic!
Ktoś krzyknął: — Racje ma! — Ktoś zaklaskał w dłonie, kobiety chichotały. Zebranie się roz-



Władysław Radajewski, jeden z czarnoleskich spółdzielców, w rozmowie z kierownikiem miejscowej szkoły, Kazimierzem Jurkiewiczem.

Fot. (2) — K. Przychodźki

lazo. Komitet założycielski zamast usunąć — pogłębił nieufność chłopów do nowych form gospodarowania.
Mijało skwarne lato. Komendanta Milicji przeniesiono w inną stronę. Prezes GS skompromitował się nadużyciami i musiał odejść. Komitet założycielski rozleciał się. Prawdę mówiąc — o zakładaniu spółdzielni w Czarnymlesie — ucichło. Dopiero w rok później zabrali się do tej sprawy nauczyciele. A jest ich we wsi sześciu, licząc w tym kierownika Jurkiewicza z żoną.
Pewnego dnia na zebraniu z rodzicami uczniów omówiono zadanie roli kobiety w spółdzielni produkcyjnej. Przy innej okazji nauczyciele opowiedzieli o dobrej spółdzielni w pobliskim Lewkowie. Na to ktoś przypomniał Niki Księżęce. Niby, że tam też spółdzielnia — a idziecie kłopot. Wtedy kierownik szkoły pojechał zasięgnąć języka.

Wyszło, że w Nijkach źle, bo rozpanoszyło się tam leniwość.

Ale miesiąc leciał za miesiącem i choć sprawa wspólnego gospodarowania, statutu, dniówki przestawała stopniowo być ludzima obca — długa jeszcze była droga do założenia spółdzielni.

Jednakże ziarno świadomości kiełkowało. Praca nauczycieli nie poszła na marne. Sprawa zespołowej gospodarki — dawniej niejasna, obca, stała się tematem powszechnych rozmów. I wkrótce już sami chłopcy wystąpili z wnioskiem założenia spółdzielni. Było tak: w roku 1951 i 1952 Czarny las radził sobie z obowiązkami wobec państwa nieźle, wieś była w gminie zawsze w czołówce. Ale zaczęły się kłopoty. W jednej zagrodzie zmarł samotny gospodarz; w drugiej ciężko zachorował inny; gospodarstwo trzecie ledwo żyło, choć chłop siedział na nim dobry, co, kiedy bez dzieci; sam całego obrobić nie dał rady. Wiosną 1954 r. wyglądało na to, że we wsi zostanie 70 ha odłogów, a plan zbożowy nie będzie wykonany. Zebrali się chłopcy i urządzili założycielski trybunał uprawowe. Znaczy, że uprawiać wspólnie i wspólnie zbierać.

Potem poszło już szybciej. Rozmawiali z sąsiadami — Kempa, z kobietami — Kurosińska, nie próżnował Małolepszy, ani kierownik szkoły. Jego to właśnie pewnego wrześniowego wieczoru zaczęli Fikus i Anioł:

— To jak, kierowniku, założymy spółdzielnię?

Jeden mówił, że ciężko obrobić samemu hektary, a w zespołowej gospodarce użyłoby maszyn. Drugi wspominał, że robią wspólnie w uprawowym zespole, a praw takich jak spółdzielcy nie mają. Bąknęli, że przydałaby się nowa klasyfikacja gruntów, bo w Czarnymlesie nie rzetelnie była robiona...

Ale nie zdążyli nawet się zebrać. Nadeszły wybory. Małolepszy i Kempa wybrali do Gromadzkiej Rady. Spotkali się razem dopiero w styczniu. Kempa przypomniał, że dawniej w gminie Czarny las była spółdzielnia produkcyjna, a w obecnej gromadzie nie ma żadnej. W izbie znajdowało się kilkadziesiąt ludzi. Deklarację podpisał 12. Tych dwunastu poszło do innych. Liczba podpisów wzrosła do 26.

Wtedy zebrali się raz jeszcze, 3 marca. Przyjechał przewodniczący Prezydium PRN. Chłopcy radzili nad wyborem statutu. Kierownik szkoły wspominał o I b; stanęło jednak na I. Podczas gdy w jednym kącie izby gospodarze medytowali, kogo brać do zarządu — w drugim przewodniczący Prezydium PRN rozmawiał o pożyczkach na kupno krów. A potem na prośbę Straburga i Dziewitowej raz jeszcze objaśniał szeroko, co znaczy zespołowa gospodarka.

— No, to jak — zakładamy?

Dziś nie pamiętają czarnolesia nie, kto powiedział te słowa, poprzedzające złożenie 26 podpisów pod statutem.

— A kogo byście chcieli mieć w zarządzie?

Niesporo szło, chłopcy namyślali się długo. Wreszcie ktoś rzucił:

— Małolepszego...

— Kaczmarka i Kurosińską — dorzucili inni.

Dziś spółdzielnia „Wyzwolenie” sposobi się do siewów, do wiosennej pielęgnacji łąk, których w okolicy sporo. Idzie o pa-



Leokadia Kurosińska, córka górnik z Sosnowca, członek zarządu nowozałożonej spółdzielni — osiedliła się z mężem w Czarnymlesie w 1947 roku.

szę dla bydła, którego nie brak w okolicach spółdzielców. GOM dostarczy potrzebnych maszyn. Bank otwari kredyt...

To wszystko. Powiecie — historia jakich wiele. Możliwe. Ale mnie chodzi o co innego. Powiadają, że różne bywają ścieżki, którymi chłop trafia na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Jeden poprzez wycieczkę do Związku Radzieckiego, inny przez pracę w radzie narodowej; są i tacy, których ścieżka wiedzie do kolektywu przez prosty gospodarski rachunek. O tym właśnie o tym, jak czarnolesscy gospodarze trafili na drogę socjalizmu, starałem się opowiedzieć.

PIOTR ŻYCKI

„Anschluss” nie może się powtórzyć

Poniższa mapa, sporządzona na podstawie dokumentalnych danych wykazuje, jakie kroki zostały poczynione przez imperializm amerykański, dowództwo wojskowe paktu atlantyckiego i militarystów zachodnio-niemieckich w kierunku wciągnięcia zachodniej Austrii w orbitę swych wpływów i przygotowania remilitaryzacji Austrii

A oto (w kolejności) opis znaków na mapie:

- 1) nielegalne austriackie pancerne kompanie zwiadowcze,
- 2) lotniska NATO dla 4-motorowych bombowców,
- 3) nielegalny sztab batalionu pionierów,
- 4) garnizony amerykańskie,



- 5) obozy amerykańskich sił zbrojnych,
- 6) amerykańskie magazyny materiałów pędnych,
- 7) centralna intendencja,
- 8) drogi strategiczne,
- 9) placówki łączności ze sztabami NATO,
- 10) punkty rekrutacyjne organizowanej nielegalnie i w zamaskowanej formie armii austriackiej,
- 11) nielegalne austriackie bataliony piechoty.

Strzałki wskazują połączenia z Bonn oraz sztabami NATO na terenie Niemiec zachodnich i Włoch. Obok miasta Linz zaznaczono na mapie miejsce manewrów r. 1955, których założeniem jest „atak na wschód”. CAF

PRZED WIELKĄ KAMPANIĄ

W wyborach do rad narodowych w dużym stopniu ożywiła się działalność obwodowych komitetów Frontu Narodowego, zaczęła się wchodzić w życie ludowej z masami pracującymi. W toku kampanii wyborczej powiększyły się jednocześnie szeregi aktywistów, których przeżył komitet Frontu Narodowego nie zawsze potrafiły wykorzystać w bieżącej pracy komitetów FN.

W dalszym ciągu niektóre przeżył obwodowe komitety FN wykazują nastrojów samopokojeń, po akcji wyborczej. Daje się to zauważyć szczególnie w dzielnicach Grunwald, Jeżyce i Nowe Miasto. Nie wykazują dostatecznej żywotności np. obwodowe komitety nr nr 40, 45, 58. Pracują one w bardzo szczupłym aktywie, w oderwaniu od problematyki nurtującej mieszkańców. W dzielnicach Jeżyce niedostateczna jest jeszcze działalność obwodów 146, 141, 151, 161 i 170; ponadto niektóre zakłady opiekujące się obwodami, jak np. Pozańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa i Instytut Włókien Łykowych nie wykazują należytego zainteresowania pracą obwodów.

Te fakty powinny skłonić dzielnicowe komitety Frontu Narodowego do pilnego zajęcia się słabszymi obwodami tak, jak to uczyniły dzielnice

Stare Miasto i Wilda, które w swej działalności stosują bogate formy pracy. Świadczą o tym przeprowadzone ostatnio zebrania z mieszkańcami, poświęcone 10 rocznicy wyzwolenia miasta i omówieniu sytuacji międzynarodowej. W tym np. DKFN Stare Miasto przeprowadził 8 posiedzeń przedtym, 2 posiedzenia plenarne członków komitetu z udziałem organizacji masowych i przedstawicieli rad narodowych. Komitet Stare Miasto załatwił m. in. 12 skarg i zażaleń, zorganizował 27 obwodowych akademii, w których wzięło udział kilkanaście tysięcy mieszkańców. Poważnymi osiągnięciami może pochwalić się DKFN Wilda, który z dnia na dzień zacieśnia współpracę z komitetami blokowymi i organizacjami społecznymi. W wyniku tego wiele komitetów blokowych, jak np.: 306, 311, 313, 314, 319, 342, 344, 346, 349 podjęło

cenne zobowiązania zbiorowe, dotyczące tworzenia bibliotek, świetlic, porządkowania bloków, budowy placów zabaw, zieleńców, szlakowania ulic itp. Na Wildzie dużą frekwencją cieszą się zebrania środowiskowe np. w bursie dla dziewcząt na Dębu i w Technikum Budowlanym przy ul. Świerkowej.

Ostatnie plenarne zebrania komitetów Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju w dzielnicach Wilda, Stare Miasto i Jeżyce w poważnym stopniu zmobilizowały mieszkańców do czynów społecznych, wyjaśniając jednocześnie sytuację międzynarodową. Toteż na parcie zasługuje wniosek ob. Jaszcaka i Dobrowolskiego, ażeby wszystkie obwodowe komitety FN i komitety Obrońców Pokoju odbyły z mieszkańcami zebrania poświęcone aktualnym problemom w sytuacji międzynarodowej.

Konieczne jest także, aby zakłady opiekuńcze udzieliły większej pomocy obwodowym komitetom Frontu Narodowego, a przede wszystkim zapewniły wyposażenie lokali i przygotowały prelegentów. Zachodzi ponadto konieczność po-

głębięcia treści politycznej zbliżającej się kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Tylko ściśle współdziałanie komitetów FN, komitetów Obrońców Pokoju z komitetami blokowymi i organizacjami społecznymi może zapewnić w pełni powodzenie tej wielkiej akcji. W toku przygotowań do zbierania podpisów odbędzie się w naszym mieście wiele zebrania i spotkań mieszkańców. Zadaniem przeżył komitetów Frontu Narodowego będzie dopilnowanie, aby zebrania te były dobrze przygotowane, aby stały się czynnikami mobilizującymi społeczeństwo poznańskie do walki z wrogią propagandą, do walki o pokój i dalszy rozkwit naszej Ojczyzny.

Nie zawiedziemy, Marszałku Waszego zaufania

Studenci 12 Kompanii Studium Wojskowego czwartych lat studiów Uniwersytetu Poznańskiego wystosowali do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego list następującej treści:

Obywatelu Marszałku! Ucząc się niemal cztery lata, zdobyliśmy podstawy trudnej wiedzy wojskowej. Zdajemy sobie sprawę, że ostatecznym sprawdzianem naszego wykształcenia będzie zbliżający się egzamin oraz letni obóz wojskowy.

Dlatego dołożymy wszelkich starań, by jak najdokładniej przygotować się do uzyskania zaszczytnego stopnia oficera Ludowego Wojska Polskiego.

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej wymagają od nas wzmożonych wysiłków. Chcemy, aby nasza obowiązująca dyscyplina — opierająca się na zasadach sztuki wojskowej, by-

ły odpowiedzią na brutalne poczynania drapieżnych imperia- listów Zachodu.

Będziemy zawsze gotowi stać na straży naszych granic na Odrze i Nysie i socjalistycznych zdobyczy narodu polskiego.

Zapewniamy Was, Obywatelu Marszałku, że nie zawieziemy zaufania, z jakim patrzycie na młode pokolenie. W przededniu obcoletniego, wzywamy wszystkich studentów Studiów Wojskowych do współzawodnictwa o miano najlepszej kompanii. Niech wezwanie to będzie bodźcem do dalszej, jeszcze intensywniejszej pracy nad ukształtowaniem naszej postawy politycznej i zdobytych umiejętności bojowych.

W imieniu studentów Studium Wojskowego przy Uniwersytecie Poznańskim

Dowództwo 12 kompanii

SPORT :: SPORT :: SPORT :: SPORT :: SPORT

Kogo zobaczymy na zawodach pływackich Magdeburg — Poznań

Jak już podawaliśmy, w dniu 26 i 27 bm. odbędą się w Poznaniu międzynarodowe zawody, w których wezmą udział pływacy najsilniejszego klubowego zespołu NRD — Aufbau Boerde (Magdeburg) oraz najlepsi zawodnicy polscy z pionu CRZZ. Niemcy wystąpią pod nazwą reprezentacji Magdeburga, a Polacy — Poznania. Skład drużyny NRD, która została zasilona dwoma berlińskimi, przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy najlepsze wyniki zawodników niemieckich).

Mężczyźni: Fritsche (400 klas. — 1:10,7, 200 klas. — 2:38,8, 100 mot. — 1:07,6),

Lack (100 i 400 dow. — 1:01,3 i 5:54,9), Wenzel (100 dow. — 1:01,3), Rademacher (100 i 200 mot. — 1:09,2 i 2:40,8, 200 klas. — 2:46,8), Abicht (100 i 200 wznak — 1:11,5 i 2:39,8), Petzlerling (100 wznak — 1:13,3). Pozostali: Meier, Vogel, Petzold i Kamke reprezentują słabszy poziom.

Kobiety: Wunderling (100 dow. — 1:10,7, 100 mot. — 1:21,4), Duente (100 m i 200 klas. — 1:26,5 i 3:04,7), Masur (100 wznak — 1:20,0), Heieck (400 dow. — 5:48,4), Groebe (400 dow. — 5:58,2, Dahms (100 mot. — 1:24,1), oraz Meyer, Albrecht i Werner.

Reprezentacja Poznania wystąpi w następującym składzie:

I dzień zawodów. **Mężczyźni:** 100 m dow.: Tokaczewski i Frencler; 200 klas.: Polomski, Piwowar; 100 motyl.: Raczynski, Krieze; 200 wznak.: Lutomski, Nowacki; 4x200 dow.: Tokaczewski, Gremłowski, Jan Lutomski i Jaskiewicz.

Kobiety: 100 klas.: Malinowska, Prochownik; 400 dow.: Werakso, Kretek; 200 wznak.: Milnikiel, Zawadzka; 200 mot.: Klemińska, Pogorzałek; 4x100 zmien.: Milnikiel, Gawron, Klemińska, Cedro.

II dzień zawodów. **Mężczyźni:** 400 dow.: Gremłowski, Jan Lutomski; 100 klas.: Polomski, Gorzkowski; 100 wznak.: Jaskiewicz, Sambala; 200 motyl.: Raczynski, Kreize; 4x100 zmien.: Jaskiewicz, Polomski, Raczynski, Tokaczewski.

Kobiety: 100 dow.: Cedro, Werakso; 200 wznak.: Milnikiel, Podhorska; 100 motyl.: Klemińska, Aluchna; 200 klas.: Malinowska, Prochownik; 4x100 dow.: Werakso, Cedro, Milnikiel, Klemińska.

Poza konkurencjami w obszarze międzynarodowej odbędzie się szereg biegów, w których

będą startować czołowi pływacy zrzeszeni związkowych. Z poznaniaków w biegach tych wezmą udział: Tasarek, Janicki, Grotówna, Sypniewska i Andrzejczak. (I)

Porażka koszykarów AZS

W środę rozpoczął się w Warszawie finałowy turniej koszykarów o wejście do ligi. W zawodach biorą udział zwycięzcy eliminacyjnych turniejów: AZS (Poznań), Sparta (Gdańsk), Górnik (Wieliczka), Gwardia (Warszawa) i Sparta (Wrocław).

W pierwszym dniu rozgrywek Sparta (Gd.) pokonała Górnika 55:24, a AZS (Poznań) przegrał z warszawską Gwardią 20:50. Poznaniaki wyraźnie ustępowali koszykarom stolicy. Na podstawie pierwszych rozgrywek można się już zorientować, że faworytami turnieju są eksgigowcy — Sparta (Gdańsk) i Gwardia (W-wa). (I)

W Krakowie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w zapasach

Wczoraj rozpoczęły się VIII indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach, do których stanęło 128 zawodników. Z okręgu poznańskiego startuje 16.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący krakowskiego WKKF-u, a flagę na maszt wciągnął zasłużony mistrz sportu — Tobiola w asyście Gondzika i Sznajdra. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się pierwsze walki. Pelnego rodzaju sensacją była porażka Tobioli z młodym zawodnikiem krakowskim Czubem. Zawodnicy okręgu poznańskiego walczyli ze zmiennym szczęściem.

W wadze muszej Makarowicz pokonał łódzianina Kuchta, zaś Nikodemski przeszedł do drugiej rundy w o., gdzie spotka się dzisiaj z Wittem (Bydgoszcz). W kocięcej Sznajder zwyciężył Marciniaka z Gdańska, a Ciszewski uległ niespodziewanie Banikowi z Opola. W piórkowej Spychała pokonał Cichockiego z Bydgoszczy, a Barczak uległ Skubiszynowi (Szczecin). W wadze lekkiej miła niespodzianką sprawił Boński, wygrywając z Jaworskim (Gdańsk), Matuszak natomiast przegrał z Gondzikiem (Stalino). W półśredniej Kauch natknął się na Szmatocha i w 7 minutę musiał zrezygnować z dalszej walki na skutek kontuzji. Przewieziono go do szpitala i dalszy jego udział w mistrzostwach jest wątpliwy.

Dalsze wyniki spotkań podamy w numerze jutrzejszym.

O miesiąc wcześniej zakwitły drzewa migdałowe

Meteorolodzy radzieccy o zimie 1955 r.

„Tegoroczna zima jakby popłatała kartki kalendarza, zadziwiając ludzi nawet bardzo starych”, pisze „Literaturnaja Gazeta” z dnia 8 marca br.

Silnych mrozów nie było ani w części europejskiej ZSRR, ani nawet we wschodniej Syberii. W styczniu i lutym na północnym Kaukazie temperatura dochodziła do plus 20 stopni C. Zimą nieoczekiwane wznioła została żegluga na Wołdze od Stalingradu do Astrachania. W styczniu Don i Dniepr wystąpiły z brzegów. Obfite śniegi w okęgach woroneżskim, kurskim i innych stopniały zupełnie.

Na Krymie i na północnym Kaukazie rozpoczęła się niezwykle wcześniej wegetacja wielu drzew owocowych i ozim. O miesiąc wcześniej zakwitły drzewa migdałowe i morele w zachodniej Gruzji i na południu Armenii. Nie było pokrywy śnieżnej od 1 marca br. na pastwiskach czarnoziemu i stepach północnego Kaukazu. Przez całą zimę soczyste trawy dawały karmę bydłu kołchozów i sowchozów. Już na początku lutego w wielu kołchozach na południu Ukrainy i na północnym Kaukazie zakończono siew zbóż jarych.

W tym czasie, gdy na eu-

ropejskim południowym terytorium ZSRR było ciepło, w roku bieżącym podobnie jak w 1954 r. szalały huragany i burze z ulewami deszczami w zachodniej Europie, Egipcie, w Chinach i Indiach.

Zapytany o przyczyny tych nienormalnych zjawisk w przyrodzie dyrektor Moskiewskiego Centralnego Instytutu Prognozy Pogody — Kaszin oświadczył: „Pogoda zależy od ciągłych zmiennych prądów powietrznych — cyklonów i antycyklonów. Gdy krążą one zwykłymi drogami nie obserwujemy większych zmian. Przekonują nas o tym zapiski meteorologiczne z ostatnich kilkudziesięciu lat, które mówią na przykład, że podobną zimę mieliśmy na przełomie lat 1914—1915.

Warto podkreślić, że niektórzy meteorolodzy radzieccy zimy — zeszłoroczną i obecną wiąże z maksimum cyklicznego nasilenia plam słonecznych, które nastąpiło w 1948 roku i wstrząsnęło atmosferą Ziemi. Meteorolodzy ci przepowiadali, iż zima 1954/55 będzie podobną do zeszłorocznej. I istotnie, gdy chodzi o obszary Polski, mieliśmy podobnie jak w roku ubiegłym dłuższy okres zatrzymania się nad nami zimnych mas powietrza, które od połowy lutego do ostatnich dni nie dopuściły do większych wahań atmosferycznych.

Przypisywanie odchyleń od normalnego przebiegu zimy wybuchom bomb atomowych czy wodorowych nie znajduje potwierdzenia w wypowiedziach fizyków. W zachodniej Europie tylko dwóch uczonych wiąże wybuchy atomowe i wodorowe ze zmianami w prądach powietrznych.

Fr. H.

Zapisy do szkół oficerskich MO

Przygotowane są zapisy do szkół oficerskich M. O. Szkoły te przygotowują oficerów do pracy w różnych dziedzinach służby milicyjnej oraz w zakresie techniki kryminalnej. Nauka w szkołach rozpoczyna się 1 września 1955 r.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół oficerskich winni odpowiadać następującym warunkom:

obywatelstwo polskie ukończone średnie wykształcenie, ogólne lub zawodowe dobry stan zdrowia wiek od 18 do 25 lat.

Podania o przyjęcie do szkół przyjmują oraz informację udzielają Komendy Powiatowe Miejskie i Wojewódzkie M. O.

Termin składania podań upływa z dniem 30 czerwca 1955 r. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają osoby zgłaszające się bezpośrednio po zwolnieniu z czynnej służby w Siłach Zbrojnych oraz członkowie ORMO.

LISTY i odpowiedzi

Dziękujemy za „czardasza”

W dniu 24. II br. w związku z X rocznicą wyzwolenia miasta Poznania, w dużej sali KZG przy DOKP odbyła się akademie, podczas której wystąpił zespół dziecięcy Związku Zawodowego Kolejarzy. Wykonane przez młodych artystów tańce „wielkopolski”, „białoruski”, „krakowiak” czy też „czardasz” wzbudziły duży entuzjazm. Na wysokim poziomie były też śpiewy i recytacje.

Liczne brawa były nagrodą dla kierownictwa oraz artystów. Za zorganizowanie tak pięknej imprezy w imię-

niu wszystkich pracowników DOKP składamy serdeczne podziękowanie. (662)

JÓZEF PIEKARCZYK
ppor. WP.

Kurki, pasza i kumoterstwo

Przy ul. Dąbrowskiego mieści się punkt sprzedaży paszy. (Samop. Chłopska). Aby uzyskać trochę ziarna do hodowli drobnego inwentarza, trzeba stracić wiele dni i dużo nerwów, ponieważ paszę sprzedaje się tam po kumotersku.

Proponuję, aby PZGS w Poznaniu otworzył więcej punktów sprzedaży paszy i otoczył je ściślejszą kontrolą. (471)

W. K.

(nazwisko znane redakcji)

Instytucje wyjaśniają

Chodnik przy ul. Chwalińskiego w Poznaniu zostanie naprawiony w bieżącym sezonie, natomiast zwiększenie oświetlenia przewidziane jest w latach następnych.

Tereny wzdłuż ul. Rokossowskiego na odcinku od ul. Zwierzynieckiej do ulicy Dąbrowskiej będą uporządkowane i wykorzystane jako prowizoryczne parkingi dla pojazdów mechanicznych. (A-99)

Tereny leżące tuż przy Tar-gach zostaną uporządkowane i przygotowane jako parkingi na czas trwania Targów, zaś w planie 5-letnim zostaną pobudowane tu: hotel, biurowiec oraz budynek użyteczności publicznej. (A-64)

Odpowiadamy Czytelnikom

Wa-Ja. — Wszyscy współlokatorzy mają zapewne przy działy Wydz. Kwaterunkowego. Wydział decyduje wówczas o tym, którzy z lokatorów mają prawo korzystania z kuchni. Dziwi nas jednak to, że Pani współlokatorzy, posiadając swoją kuchnię, roszczą sobie prawo do korzystania z drugiej kuchni wspólnej. Nie znając jednak szczegółów, nie możemy zająć stanowiska. (659)

P. S. stały czytelnik z Poznania. — Woj. Związek Przemysłu Terenowego po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdza, że zarzuty są nieistotne. Przerwa w pracy na stopnia na skutek uszkodzenia przez huragan przewodów elektrycznych. (219)

Józef Kowalski, Zabikowo. Uruchomienie nowej linii autobusowej do Lubonia i Laszku przewidziane jest w przyszłym roku. Dnia 3 II br. oddano dla ruchu na odcinku Dębica—Zabikowo 6 autobusów marki ZIS, wskutek czego komunikacja na tym odcinku uległa znacznej poprawie. (58)

Obwieszczenie

Stosownie do art. 21 ust. 4 dekretu z dnia 26 października 1950 r. na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1952 r. § 7 pkt. 5 w sprawie zasad i trybu likwidacji przedsiębiorstw państwowych, podaje się niniejszym do wiadomości, że Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego pismem nr DF II-7/155 z dnia 8 lutego 1955 r. zatwierdziło listę zobowiązań przedsiębiorstwa państwowego „Zarząd Ośrodków Akademickich”. Zainteresowani są proszeni o zgłaszanie się w środy i piątki od godz. 13—16 w biurze Eksp. al. Stalingradzka 26, pokój 147. — Kierownik Zespołu Likwidacyjnego Ekspozytury ZOA w Poznaniu, K892 Bronisław Kwaśniewski

Pracownicy poszukiwani

Gł. księgowych oraz księgowych jak również kwalifikowanych branzystów zaopatrzenia zatrudnił Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Sam. Chłopska” w Koszalinie. Podania kierować do działu kadr ul. Kolejowa 3. K871

Mistrza działu obróbki mechanicznej zatrudnił natychmiast Zakłady Sprzętu Drogowego Poznań, ul. Wrzesińska 18/36. Warunki pracy i płacy uzgodnione zostają na miejscu, wg obowiązującego zakładu układu zbiorowego dla pracowników drogowych i mostowych. K872

Inżynierów lub samodzielnych techników drogowców i instalacji sanitarnych zatrudnił natychmiast Poznańskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznych. Wnioski należy składać w sekcji kadr Poznań, Stary Rynek 97/100. K884

Inżyniera drogowo - mostowego na stanowisko inspektora nadzoru oraz inżyniera drogowego do laboratorium przyjmie zaraz Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, plac Kolegiacki 17, pokój 346. K880

3 rodziny (pracowników stałych) do brygady polowej, 2 pracowników do hodowli (obsługa zwierząt) przyjmie od 1. 4. 55 r. Gospodarko H. Z. Jabłonna, p-ta Kackowo, pow. Leszno. Stacja kolejowa Rydzyna. Zespół H. Z. Garzyn. K890

Technik budownictwa do pracy w laboratorium oraz pracownik umysłowy z umiejętnością maszynopisanie i ewentl. języków: rosyjskiego i niemieckiego potrzebni Oferty składaj do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3, dla K924.

Magazyniera, kontystkę oraz 3 szweców zatrudnił zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych Poznań, ul. Piłsudskiego 1, Zgłoszenia w dziale kadr. K925

Laboranta z praktyką do mieszania zapraw kolorowych przyjmie natychmiast. Wynagrodzenie zależne od posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Poznań, ul. Marcelińska 6, dział kadr. K930

Nieruchomości

Parcela, domki, wille kamienne kupno sprzedaż, załatw. wia. solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9 2876g

Sprzedaż wille (ul. Ostrogozka). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4386g

Wille z wolnym mieszkaniem, przy tramwaju, sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Poznań, Debiec, Czeszowska 91, m 1 — S. Trojan. 4399g

Parcela 3 minuty od tramwaju (Kordeckiego — Łazarz). sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4404g

Dom dwupiętrowy z ogrodem, wolnym mieszkaniem, zabudowaniami gospodarczymi, blisko Poznania, sprzedam, oddam w dzierżawę lub zamienię na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4406g

Wille dwupokojowa z ogrodem w miejscu: jezioro, las, stacja kolejowa. Władysław Miłkowski, Rosnówko k. Poznania. 4410g

Parcela willowa przy Dąbrowskiego, 75.000 zł, na Woli, 23.000 zł, wille z wolnym mieszkaniem oraz kilka kamienic poleca: Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 4414g

Kamienicę również idealną cześć, przy Czerwonej Armii lub w okolicy, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4417g

Kupię domek jednorodzinny lub parcelę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4421g

Sprzedaż wille z ogrodem (Debiec) blisko tramwaju. 2 pokoje z kuchnią, wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4429g

Kupię domek z zabudowaniami gospodarczymi, ziemią, miejscowość obojętna. Oferty pismem z podaniem ceny, dokładnym opisem kierować: Kowalski, Poznań, Sikorskiego 33, m 3. 4451g

Sprzedaż 1/4 część parceli. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4463g

Parcelę w Poznaniu kupię wzrost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4473g

Parcelę budowlaną, 5 minut od tramwaju, sprzeda właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4478g

Wille lub domek z wolnym mieszkaniem, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4481g

Sprzedaż wille jednorodzinnej z wolnym mieszkaniem, na Solcu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4491g

Kupię wille do 350 tys., z wolnym mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4492g

Sprzedaż parcelę budowlaną na Solcu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4493g

Parcelę 900 m² opłotowaną, z drzewkami (Ostrogów), 60.000 zł, 800 m² (Ostrogów) 45.000 zł, 1200 m² (Winarówka) 20.000 zł, 700 m² (ul. Kordeckiego) 35.000 zł, sprzedam. Polecam duży wybór parcel. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4499g

Polewne kamienicy komfortowe ze składami, przy Rokossowskiego, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4506g

Parcelę tysiącmetrową, opłotowaną, zadrzewioną (Junikowo, Solacz, Winogrody) rozpoczęta budowa domki jednorodzinne, całe wolne, wyłączone (Winiary, Szczepankowo, Puszczykowo), sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 4509g

Parcelę 700 m², sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4555g

Domek jednorodzinny z ogrodem, kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 4564g

2 domki jednorodzinne, całe wolne, z półmorgowym i morgowym ogrodem (przedmieście Poznań), cena 100—125.000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4587g

Dom czteropokojowy, zabudowania gospodarskie, ogród, 4 ha ziemi, przy Poznaniu, blisko stacji, 110.000 zł, sprzedam lub wydzierżawię, dom 3-pokojowy, zabudowania gospodarskie, trzy morgi ziemi, blisko stacji, powiat Gniezno, 50.000 zł, parcele 640 m², Górczyn, 35.000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 4530g

Parcelę budowlaną od 1000—1900 m² w Swarzędzu, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4604g

Dom czteropokojowy, zabudowania gospodarskie, ogród 100 drzew, 3 ha ziemi, przy Poznaniu blisko stacji, wydzierżawię lub sprzedam: dom dwupokojowy, zabudowania ogród, przy stacji, powiat Samotność, 40.000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 4618g

Kupno

Czeski rower damski, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4400g

Nylon biały z metra, kliny, kupię. Poznań, Świerczewskiego 1, m 16, od godz. 9—14. 4424g

Kupię etui oraz bransolety, złote. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4444g

Magnetofon kupię. Oferty: Poznań, Sikorskiego 33, m 3, Kowalski. 4452g

Kupię płytki chodnikowe 30x30 lub większe. Poznań-Wola, Niemcewskiego 15. 4497g

Saksofon alt, w dobrym stanie, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4488g

Gitarę używaną kupię. Flis, Poznań, Cieszyńska 24. 4504g

Kupię pianino pierwszej klasy, nowoczesne, w bardzo dobrym stanie. Oferty z podaniem marki do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4505g

Kupię maszynkę elektryczną, 2-fazową, do mięsa. Owczarszak, Trzemeszno, Górna 2. 4507g

Spacerówkę drewnianą, gładką, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4518g

Młynkę elektryczną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4548g

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4606g

Psa podwórzowego, bardzo ostry, kupię. Poznań, tel. 47-15 do godz. 15. 4608g

Radiosprzet odbiorczy, nadawczy, lampy, odbiorniki, także magnetofonowa, kupię: Radioeksport, Poznań, Śniadeckich 1. Naprawa, strojenie odbiorników oscylografem, badanie wzmacniaczy mikrofonów. 4613g

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka drewniane, autka koszykowe, cześci, ceratowe, spacerówki, na łożyskach, meblowe, gładkie oraz lalkowe. Polecają: Bracia Chojnacy, Poznań Wrocławska 25. 4283g

Koła kompletne z tarczami, 750 x 20 oraz silniki motocyklowe DKW, 500 i 350 cm³, sprzedam. „Erbeauto” Poznań, Dąbrowskiego 25a. 4308g

Taksówkę z zegarem lub bez sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 4393g

Wózek - autko koszykowy, sprzedam. Poznań - Winogrody, Owiana 25, m 5, Lusiak. 4394g

Wózek czeski, głęboki, ceratowy, sprzedam. Poznań, Małeckiego 12a, m 17, od godz. 17—19. 4397g

Ubranie jasne - popielate, nowe, materiał eksportowy, na szuplego, waskiego w ramionach, wysokiego 1,75, sprzedam, cena 1500 zł. Dankiewicz, Poznań, Przemysłowa 30, m 1, od godz. 11—14. 4401g

Spacerówkę (filifout) tanio sprzedam. Poznań, Małeckiego 22, m 3. 4402g

Radio „Telefunken” super, sprzedam Poznań, Jarochowskiego 59, m 1. 4407g

Słomy 2 tony, sprzedam. Poznań, ul. Zawady 19. 4408g

Wózek - autko w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Polna 5, m 8. 4412g

Wózek - autko tanio sprzedam. Poznań, Kościuszki 107, m 4. 4413g

Sprzedaż 26 stojaków do wiatów w surowym stanie, oraz 2 komplety sypialni, nowe (toaletki, nocne stoliki), jesien. Poznań, Podolska 22, parter. 4415g

Biurko mahoniowe, 160x90, fotel, sprzedam. Poznań, Cieszyńska 10, m 4. 4418g

Maszynkę do podnoszenia oczek, sprzedam. Poznań, Stary Rynek 50, I ptr. 4419g

Sprzedaż rower męski. Poznań, Działowa 16, m 49. 4495g

Maszynę do pisania „Olimpia” sprzedam. Anna Wojkiewicz, Luboń - dworzec. 4423g

Rower „Bałtyk” sprzedam. Poznań, Fredry 5, sklep odców. 4425g

Fortepian krótki, marki angielskiej, dobry, piękny ton, sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Poplińskiego 2, m 6, od godz. 16—19. 4428g

Dziwignę przekrój 20 cm, długość 9 m oraz 70 m² parkietu, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4434g

Pianino sprzedam. Poznań, Zeylanda 6, m 8, od godz. 16. 4435g

Łóżeczko dziecięce, rower męski, kupon wieloletni na materiały, sprzedam. Poznań, Łakowa 9, m 8. 4436g

Maszynę do szycia damską, bebenkowa, kryta, jak nowa, sprzedam. Poznań, Kościuszki 107, m 7. 4439g

Sprzedaż motocykl SHL, na chodzie. Poznań, Marcelińska 30, m 10. 4440g

Rower damski, radio „Syrena” sprzedam. Poznań - Łakowa 9, m 8. 4445g

OGŁOSZENIA DROBNE

Silniki elektryczne 0,8, 2,2 i 6 KW, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 75, warsztat w podwórzu, od godz. 12—14. 4447g

Pianino w dobrym stanie, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4454g

2 łóżka metalowe, białe, 2 krzesła wyścielane, sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 8, m 7. 4456g

Wózek czeski, głęboki, sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 23, m 11. 4459g

Sprzedaż motocykl NSU, 250 cm³, 4 takt, w dobrym stanie. Teodor Duszczyk, Biegnowo, pow. Środa Pozn. stacja kolejowa Pierzchno lub Środa. 4466g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3, m 3. 4462g

Sprzedaż motocykl DKW, 500 cm³, lub zamienię na lepszy. Poznań - Solacz, Pałucka 19, m 1. 4467g

Wózek - autko, koszykowe, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Drużbackiej 1, m 7, Rutkowski. 4472g

Samochód małodrożowy, o-kabinny sprzedam. Poznań, Grobla 7, warsztat. 4474g

Sprzedaż serwis obiadowy na 6 osób oraz zegar bufetowy. Poznań, Matejki 45, m 2. 4475g

Sprzedaż wózek - autko, koszykowy. Poznań - Osiedle Warszawskie, Powidzka 1, m 3. 4477g

Okazyjnie sprzedam motor elektryczny, 10 KM, platformę na gumach, 17x20 x 3, ton lub zamienię na platformę 17x20 x 2 ton. Ignacy Roszak, Jarocin, 1 Maja 2, tel. 205. 4480g

Wózek - autko sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 8, m 20. 4482g

Sprzedaż radio „Pionier” Poznań, Koscińskiego 29, m 73, blok. 4500g

Sprzedaż zegar stojący „Becker”, dwuosłowy. Zgłoszenia: Leszno, Pułaskiego 1, m 1. 4501g

Owleć większą ilość sprzedam. Poznań - Górczyn, Leszczyńska 4. 4503g

Motor „Deutz” 8 KM, na rolnę, w dobrym stanie, sprzedam. Kariński, Gołabki, p-ta Gołoszyńska, pow. Mogilno. 4512g

Radio „Agat” z magnetycznym okiem, sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 23, pracownia kuśnierska, od godz. 16—18. 4515g

Koper włoski, sadzonki jednoroczne, większa ilość, sprzedam. Müller Poznań - Szczepankowo, Głęboka 2. 4519g

Maszynę do szycia „Singer” krawiecka, okazjnie sprzedam. Luboń k. Poznania, Strumysłowa 4, m 2. 4523g

Wózek - autko koszykowy, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Kanakowa 1, m 7, od godz. 16—20. 4527g

Radio „Syrena” sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakim 25, m 1, od godz. 15—18. 4529g

Taksometr z aktualną taryfą sprzedam. Poznań Rokossowskiego 79, galeria. 4531g

Samochód Opel - Olympia, 1,3 na chodzie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4532g

Radio „Syrena”, zegar, lustro, sprzedam. Poznań, Fabryczna 1, m 4. 4534g

Mała cegła sprzedam. Poznań, Armii Czerwonej 49, m 19. 4537g

Maszynę do szycia, damską, dobrą, sprzedam. Poznań, Solacz, Al. Wielkopolska 7, m 3. 4538g

Maszynę do szycia, damską, „Singer”, zegarek złoty, damski, sprzedam. Poznań - Winogrody, Żytina 20, przy Narutowickiej. 4539g

Ciągnik „Lanz Bulldog” 45 KM, stan dobry, sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Jazdowski, Poznań, Jeżyce, Szczepanowskiego 10, tel. 84-912. 4540g

Radio „Mazur” sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 37, m 9. 4546g

Maszynę do szycia, ręczną, „Singer”, oraz radio „Pionier” prawie nowe, w drewnianej, stylowej skrzynce, sprzedam. Poznań, Jackowa, 30, m 11, po południu. 4552g

Dwie świnię sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4556g

Sprzedaż spawarkę transformatorową, do 300 Atm. Powiatko, ul. Słoneczna 11a, tel. 73. 4557g

Bramy, furtki, słupki żelazne, sprzedam. Ślusarnia, Komorniki k. Poznania, ul. Poznańska 4. 4558g

Nasiona cebuli odmiana „Wolska” po hurtowej cenie, sprzedam. M. Nitka, Poznań-Charłotko, Reńska 10. 4560g

Tatarkę (grykę) sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4562g

Bramę żelazną, maszynową, do zagrody lub ogrodu, sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 9, tel. 324-85, od godz. 7—15. 4566g

Wózek - autko koszykowy, sprzedam. Poznań, Wojskowa 25, m 4. 4565g

2 łóżka kompletne, 2 nocne stoliki, szafę kuchenną, stół, sprzedam. Poznań, Rynek Śródecki 13/14, m 3a. 4563g

Wózek - autko dla bliźniąt, sprzedam. Poznań, Rynek Śródecki 17, m 15. 4569g

Kuchenkę kafłową, przednią z piekarnikiem, sprzedam. Poznań, Plekary 4, m 1. 4550g

Sprzedaż platformę 4 tony, na gumach, Poznań, Słowackiego 7, od godz. 15—17. 4572g

Wóz na gumach, 5 - ton, w dobrym stanie, sprzedam. Edmund Łakomy, Puszczykowo Stare 21. 4573g

Sprzedaż dziwigary od 2 do 7 m, grzejniki, rury oraz kanalizacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4575g

Elektrolux, maszynę do pisania „Remington” walizkową, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 9, m 8, od godz. 16—18. 4580g

Czarny materiał płaszczy, zagraniczny sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4583g

Biurko, 1600, stołek nocny, stół okrągły, wszystko białe, sprzedam. Poznań, Szewska 9, m 6. 4584g

Maszynę do szycia, kupioną ubranową z paczek PeKaO, okazjnie sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 632-27, lub 845-44. 4582g

Aparat fotograficzny „Zorka” powiększalnik walizkowy, zbiera znaczki pocztowe, 1600 białe, sprzedam. Poznań, Strzelcka 27, m 8, od godz. 16—18. 4585g

Motocykl „Zündapp” 200 cm³, z zanasownym silnikiem, sprzedam. Poznań, Strzalska 3, m 1. 4588g

Uwaga Farmaceut! Thoms Handbuch der Pharmazie, całość (z brakami) tom III, strona 545—832, tom VI, strona 721—1200, 1200 zł, sprzedam lub do kompletu. Poznań, Słowackiego 31/33, m 3. 4590g

Westfalia prawie nowa, sprzedam. Poznań, Garbary 35, m 33. 4592g

Cielmód w arkuszach, 1,5 m, zamienię na cielę 0,5 —1 m, mogą być odnady. Poznań, Grudzień 52. 4593g

Plec do centralnego ogrzewania, sprzedam. Poznań - Wola, Lednicka 6, od godz. 16 do 21. 4594g

Sprzedaż krowy wosnkowej, na dobrą datę. Poznań-Stare Pole, ul. Miechowska 22. 4595g

Ekscentrowe 8—10 ton ciśnienia, sprzedam lub zamienię na samochód albo motocykl (mogą być niekompletne). Poznań, Wojciecha 2, Ślusarnia w podwórzu. 4597g

Tokarnie łożne płaskie, 75 cm toczenia, sprzedam. Poznań, Wojciecha 2, Ślusarnia w podwórzu. 4598g

Spawarka elektryczna, od 50 do 250 A, 380 V, sprzedam. Poznań - Górczyn, ul. Krzywka 29. 4602g

Fotel - amerykański, rozkładana sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 2, m 16, od godz. 14. 4599g

Lokale

Pokój z kuchnią, łazienką, samodzielnie (ul. Ratajczaka), zamienię na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej Winogrody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3933g

Dwaj studenci poszukują pokój, ewentualnie na Solcu, Winiary, Winogrody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4272g

Pokój z kuchnią spieszenie poszukuje, warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4276g

Małżeństwo poszukuje pokój samodzielny lub ze wspólną kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4278g

Zamienię 4 pokoje z kuchnią, łazienką, w centrum, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4292g

Chłopi z Tuchorzy, Karpie-
ka i Kębłowa dokładają starań,
aby nie tylko wykonać, ale i
wysoko przekraczać plany do-
staw mleka. Natomiast chłopi
z Chobienic, Kaszczora i Niał-
ka Wielkiego, w tym samym
powiecie wolsztynskim, niedo-
statecznie walczą o pełne wy-
konanie planów gospodar-
czych. Powinni oni wziąć
wzór z setek chłopów wolsztyn-
skich, wykonujących regular-
nie swoje obowiązki.

Do sumiennych rolników
należą m. in. Nikodem Krzy-
żaniak z Kębłowa (1900 l mle-
ka ponad plan), Stanisław Ja-
koś ze Stradyny, Józef Kaczm-
marek z Dąbrowy Nowej, Jan
Kubiński i Rufin Rozynek z
Kębłowa. Jak wiadomo, mleko
winno zawierać średnio 3,2
proc. tłuszczu. Tymczasem nie
którzy kombinatory dolewają
do mleka wody. Mleko z obory
Pelagii Szwarz z Przedmieścia
zawierało tylko 0,3 proc. (!)
tłuszczu, Pelagii Serwy z
Obry — 1,1 proc. i Francisz-
ka Ceglarka z Dąbrowy No-
wej — 1,9 proc.

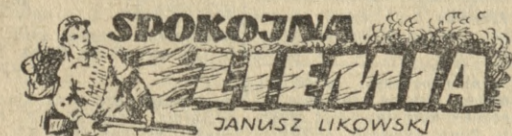
Na szczęście liczne kontrole
pozwalają zabezpieczyć konsu-
mentów przed tego rodzaju
oszustwami. (kh)

Bolączka Piły

W Pile daje się odczuwać
brak warsztatu introligator-
skiego. Zakłady przemysłowe,
szkoły, instytucje i urzędy
mają nie lada kłopot z opra-
wą książek, druków i akt. U-
wagę tę kierujemy na adres
Wojewódzkiego Związku Spół-
dzielni Pracy w Poznaniu.

Pod znakiem kukurydzy

W zakładach doświadczalnych
poznajskiej Wyższej Szkoły Rol-
niczej w Przebędowie i Wieli-
chowcie odbyły się w dniu 21 bm.
spotkania rolników z naukow-
cami. Tematem narad, w któ-
rych wzięło udział 250 chłopów,
była sprawa wysokiej opłacal-
ności uprawy kukurydzy. Po
zapoznaniu się z wynikami do-
świadczeń i szczegółowej dysku-
sji zebrani chłopcy postanowili
rozszerzyć w tym roku uprawę
kukurydzy, która zapewniając
zwiększenie bazy paszowej, u-
możliwi tym samym wzrost ho-
dowli. Podniesienie zaś hodowli
to, rzecz jasna, więcej mleka i
mięsa dla ludności miast.



Telefon Regierungspräsidenta, który ode-
brał pół godziny temu, zaniepokoił starego
junkra. Odsunął skórzany fotel, wyprostował
krzyż, kulejącym trochę krokiem, bo w
czasie bitwy w Prusach postrzelili von
Boettkera kozacy — przeszedł do okna. Ota-
czyły go ciężkie, brunatne story. Zimowe
słońce wnikało sinymi pasemkami promieni,
grając żółtymi plamkami na kwiecistej ta-
pecie przeciwległej ścianie. Potężna palma,
cherlająca od dymu, sięgała tu swymi liść-
mi. Kommandierender General odchylił jej
gałąź. Obserwując kiwające się na wietrze
nagie gałązki kasztanów myślał teraz nie
o sprawach państwowej wagi. Miał już dość
służby. Czuł się starym, zmęczonym. Czas by
przejść w stan spoczynku, wrócić do swego
majątku w Meklemburgii, gdzie Henrietta
jest od trzech miesięcy. Majątek niewielki,
ale nawet rząd mieszczańskich republika-
nów chyba będzie wypłacał generalskie
emerytury. A może Wilhelm wróci na tron?
Strasne byłoby, gdyby wojna miała zakoń-
czyć los wspaniałego cesarstwa. Jeszcze gor-
sze, gdyby zagarnęli władzę socjaliści z tym
czerwonym Liebknechtem. On jeden był
przeciw kredytowi wojennym. Gdyby został
kanclerzem, żegnaj emeryturo! We wstępie
odrzuć cygaro do stojącej na wysokim pos-
tumentie wielkiej popielnicy. Donnerwetter!
Do tego armia nie dopuści. To byłaby hań-
ba niemieckiego oficera — dać się rządzić
przez robotniczy motłoch, który wbił armii
nóż w plecy.

Ktoś zapukał do drzwi.
— Herein!
Smukły młodzieniec w wypucowanym
mundurze zamełdował — zaczął
— Major von Tucholsky.
— Proszę siadać — rzekł generał, zajmu-
jąc miejsce w miękkim, głębokim fotelu. —
Proszę, tu cygara.
Młodszy oficer wstał, trzaskając obcasami.
Podał ogień zwierzchnikowi, potem sam
zapalił.
— Szef sztabu meldował — zaczął
Boettker — że pański batalion jest najpraw-
dziwiej w tej chwili oddziałem całego kor-
pusu. Świetnie trzymaliście karność w cza-

Piąte czy czwarte koło u woza

W rozmowach z wieloma mieszkańcami Chodzieży do-
szedłem do przekonania, że sprawy kultury dla tamtejs-
zych władz stanowią rzecz zupełnie marginesową. Ina-
czej mówiąc, traktowane są jako przysłowiowe piąte koło
u „woza”. A trzeba wiedzieć, że poziom kultury mieszka-
nów wpływa do pewnego stopnia na produkcję rolną, na
przebieg świadczeń wsi na rzecz państwa. Bo człowiek
o wyższej kulturze jest świadomy swoich obowiązków, co-
kolwiek czyni, zawsze z myślą o dobru całego społeczeń-
stwa. Ulepszając on i pomnażając produkcję, wywiązuje się le-
piej z obowiązków obywatelskich, gdyż wie, że tym samym
przyczynia się do pomnożenia bogactw swojej ojczyzny,
do umocnienia sił pokoju na świecie. Stąd przywiązywa-
nie tak wielkiej wagi w naszym ustroju do sprawy kultury.

Władze powiatowe w Cho-
dzieży nie doceniają tego, za-
to borykają się z trudnościami
we wspomnianej już dzie-
dzinie gospodarczej. W tym
powiecie i z produkcji rolną
nienadzwyczajnie i niedo-
brze ze świadczeniami wsi na
rzecz państwa. Inaczej mó-
wić — „wóz” chyboce i
chwieje się, bo brak u niego
jednego z zasadniczych „kół”.

Gdy brak kierownictwa

Prezydium PRN w Chodzie-
ży dopuściło do tego, że od-
dział kultury przy nim dłu-
szy czas w ogóle nie istniał.
Ostatnio — w lutym — a więc
w miesiącu gorączkowych
przygotowań do Ogólnopols-
kiego Konkursu Zespołów
Amatorskich — nie było w
ogóle kierownika oddziału.
Ostatni kierownik, przenie-
siony z innego działu Prezy-
dium, urzęduje dopiero 2 ty-
godnie i będzie musiał zaży-
duć czasu na zorientowanie
się w nowych dla niego za-
gadnieniach.

Taki stan w kierownictwie
sprawami kultury powiatu
musiał niewątpliwie odbić się
na pracy świetlic. Jak dowie-
dzieliśmy się — świetlicowi w
Nowej Wsi i Zacharzyni po-
stanowili opuścić swoje pla-
cówki. W Budzynie świetli-
cowy chory, a sama świetli-
ca jeszcze przed paru dniami
przedstawiała obraz nędzy i
rozpaczy. I co ciekawe — nie
wiedzieli o tym miejscowi
radni. Na zniszczone krzesła
i stoły, brud i śmieci w tym
przybytku kultury musieli
dopiero wskazać kierownicz-
ka biblioteki z Chodzieży. A
ta świetlica miała być przy-
kładem dla okolicznych wio-
skowych świetlic!

Nie winić czeladnika...

Nie spełnia też swoich za-
dań chodzieski Powiatowy
Dom Kultury. Już samo po-
łożenie (daleko za miastem,
w lesie), nie przyczynia się
do skupiania młodzieży. Do
tego dołączyła się zła praca.
Powiatowy Dom Kultury za-

miast pociągać do siebie lu-
dzi, podnosić ich świadomość
społeczną, dać im kulturalne
i miłe zajęcia, zdecydował się
na wystawienie operetki Le-
hara („Tam gdzie skowronek
śpiewa”), absorbującej wszy-
stkie nawet administracyjne
siły Domu i pochłaniającej
olbrzymie sumy. Obecnie całą
winę za złą pracę zwała się
na kierownika M. Szwarca.
Naszym zdaniem nie winić
czeladnika, gdy mistrz nie
dogałdzał. Bo ludzie z Prezy-
dium PRN i z wojewódzkiego
Wydziału Kultury powinni
przecież o pracy Domu coś
nie coś wiedzieć, zaglądać do
niego, a jeśli było coś nieod-
powiedniego — naprostować.
Winę tu ponosi b. kierownik
działu upowszechnienia w
wojew. Wydziale Kultury
Zwierzykowski, który nie o-
toczył Domu Kultury należy-
tą opieką.

A teraz sprawa bibliotek.
Chodzież ma ich dwie: po-
wiatową i miejską. W naj-
bliższym czasie obie mają
być połączone i przeniesione
do gmachu Prezydium MRN,
gdzie projektuje się oddać na
ich użytek „aż” trzy pokoje,
o łącznej kubaturze mniej-
szej od kubatury obecnego
jednoizbowego lokalu Powia-
towej Biblioteki. A gdzie ur-
ządzić czytelnice? W Biblio-
tece Powiatowej są encyklo-
pedie, słowniki, rzadkie wy-
dawnictwa kulturalne, różne
niezmiennie cenne dary pry-
watnych osób. Dziel tych, ze
względu na rzadkość i war-
tość, nie można wypożyczać

REDAKCJA: — Poznań ul.
Grunwaldzka nr 19 II ptr
Telefon Sekretariatu redak-
cji: 648-85 dział miejski:
659-39, dział rolny: 657-05,
dział listów i interwencji:
657-18 redakcja nocna: 629-52
Wszystkie inne działy łącz-
ni centrala: 627-11 630-46 649-27
350 37 656-16

Redaktor naczelny: telefon
nr 657-76.

DRUKARNIA: — Zakłady
Graficzne im. Kasprzaka
Poznań K-6-369

sie powrotu z frontu. Żadnych socjaldemo-
kratycznych figliów u was nie było. Niem-
pan nie potwierdza. Z waszego bohaterskie-
go powrotu mam dokładne raporty, choć
szósty pułk grenadierów dopiero od rana
jest w naszym garnizonie. Bardzo się to
chwali, panie majorze. Znałem pańskiego
ojca. Razem odbywaliśmy oficerską freblów-
kę w 1883. Niestety zginął. Nad Marną,
zdaje się.

— Tak jest — potwierdził oficer. — Był
dowódcą pułku kawalerii.

— Syn będzie na pewno godny tych tra-
dycji ojcowiskich... A więc, wracając do spra-
wy, pańscy grenadierzy, to dobrzy Niemcy.
Potrafią zachować wierność przysięgi do
końca.

Dowódca garnizonu przerwał.

— Jak mam to rozumieć, panie generale:
„do końca”?

— Tak powiedziałem? Do diabła! Nie, po-
 prostu chciałem zapytać, czy pan jest pewny
ich poczucia przynależności do niemieckiego
narodu.

— Nie mam żadnych wątpliwości. Mogli-
by służyć w cesarskiej gwardii!

To dobrze, bardzo dobrze. Chcę bowiem
waszego batalionu użyć do pewnej akcji,
jakby to powiedzieć... — strzepnął palcami.

— Pan rozumie chyba naszą sytuację na tej
ziemi? Jesteśmy w kraju, gdzie Niemcy są
narodem pańów. My, to oficerowie, urzęd-
nicy, ziemianie, no i trochę przemysłowców.

Jest nas dużo i gdyby tego było trzeba, po-
siadamy dosyć sił, by niemieckim orężem
udowodnić nasze władanie nad wschodnimi
rubieżami cesarstwa. Ale wszczynanie akcji
wojskowej byłoby niewskazane. Zresztą
nie wiadomo kogo bić? Praktycznie polskie
siły zbrojne nie istnieją. Nawet rząd war-
szawski swego wojska dobrze nie zorganizowa-
wał, a zainteresowania pana Piłsudskiego,
to mnie zakomunikowano poufnie, nie będą
sięgały na zachód. Niektóre koła polskiego
społeczeństwa, tu na miejscu, także woła-
łyby uniknąć konfliktu, ale teraz, w tych
przekłębnych czasach nigdy nie wiadomo, czy
tłumowi nie zachce się jakichś awantur.

Pan mnie rozumie?

Zadzwęczały ostrogi. Młody major skinął
głową, wpatrując się w oblicze dowódcy.

Von Boettker poprawił binokle, znów przy-
jął ogień do cygara, które w czasie rozmowy
zgasło.

(Ciąg dalszy nastąpi) • [22,

do domu. Młodzież nie może
z nich korzystać na miejscu
w Bibliotece, z braku czytel-
ni. Tak więc cenne dzieła le-
żą nie wykorzystywane już
dziewiąty rok. To samo odno-
si się do czasopism.

Jaki jest stosunek Prezy-
dium PRN do spraw biblio-
teki i czytelnictwa świadczy
m. in. i to, że zaproponowano
na lokal biblioteczny... piw-
nicę pod własnym gmachem!

Samochód — i kultura

Dołączyć tu jeszcze trzeba
sprawę środków komunikacji.
Pracownicy innych „resortów”
jeżdżą samochodem w
teren, często w pojedynkę,
mogliby się zabrać ktoś z dzia-
łu kultury, celem zlustrowa-
nia swoich placówek, szcze-
gólnie tych, do których nie
można dojechać koleją ani
autobusem. Daremnie jednak
zgłaszają się pracownicy Bi-
blioteki Powiatowej do sekre-
tarza Prezydium.

— Samochód dla kultury?

Co wy tam chcecie? — oto
odpowiedź ob. Kujawy. W re-
zultacie nikt z działu kultury
nie korzysta z samochodu,
gdyż pracownikom innych
wydziałów bardzo to „prze-
szkadza”.

Łącząc wszystkie te sprawy
wysunąć należy następujący
postulat pod adresem Prezy-
dium PRN:

Więcej naprawdę codzien-
nej opieki nad sprawami
kultury powiatu. Aparat ad-
ministracyjny tego działu nie
będzie potrzebował częstych
mało zresztą pożytecznych
zmian personalnych, jeśli
Prezydium przejmie opiekę
nad jego działalnością. Spra-
wy kulturalne są również
ważne. Nie traktować ich ja-
ko coś ubożego i zaważa-
jącego, bo to nie zbyteczne
piąte, ale czwarte i bardzo
ważne koło u woza.

J. P.

Spółdzielnie produkcyjne w walce o wzrost hodowli

Na 15 spółdzielni produk-
cyjnych, gospodarujących w
roku ubiegłym w powiecie
czarnkowskim, jedynie 10 pro-
wadziło zespółową hodowlę.
Trzeba od razu dodać, że po-
za spółdzielni: w Bzowie,
Ślawnie i Rosku, tak hodow-
la bydła, jak i trzody chlew-
nej, nie stała na zbyt wyso-
kim poziomie. W tym czasie
ogólny stan bydła wynosił na
100 ha użytków rolnych 36,8
sztuk, krów — 25,2 sztuki,
trzody chlewnej — 65,6, ma-
ciór — 7,2, owiec — 30,7
sztuk. Wyniki te były nieco
niższe od średnich, uzyska-
nych w gospodarstwach indy-
widualnych. Ma to jednak
swoje uzasadnienie.

Spółdzielnie, przejmując
grunty dyspozycyjne Pań-
stwowego Funduszu Ziemi, po-
większają areał użytków rol-
nych, wpływający na obniże-
nie „średniej” zwierząt, a po-
nadto — wiele spółdzielni do-
piero wystartowało do pracy
zespółowej, nie mając odpo-
wiedniego zaplecza w inwen-
tarzu.

Inaczej sprawa ta będzie
się przedstawiać już w ciągu
roku bieżącego. Ta sama ilo-
ść spółdzielni produkcyj-
nych — nie licząc nowopo-
wstałych — będzie dyspono-
wać w końcu roku według za-
łożeń planowych znacznie
większą ilością pogłowia. I-
łość bydła wzrośnie do 421
sztuk — w tym krów — 212,
trzody chlewnej — 682 szt.,
w tym macior — 78, owiec —
139 sztuk. Stan ten zostanie
osiągnięty po wykonaniu obo-
wiązkowych odstaw, sprzeda-

Nowy krok naprzód w radiofonizacji wsi

W roku ubiegłym, dzięki wy-
datnej pomocy państwa, wy-
rażającej się dotacją w wy-
sokości 9.200, — zł, została za-
radiofonizowana przodująca
spółdzielnia produkcyjna i
wieś Jędrzejewo w powiecie
czarnkowskim. W roku bieżą-
cym zaplanowano radiofoni-
zować dalsze 4 spółdzielnie
produkcyjne: w Prusinowie,
Rosku, Romanowie Dolnym i
Gębiczynie.

Mieszkańcy Gębiczyna, wsi
przysłowiowo „zabitej deska-
mi” — ze szczególną radością
— ale i niecierpliwością, ocze-
kują pierwszych głośników.
Także i młodzież Technikum
Leśnego w Goraju chciałyby
jak najprędzej mieć radiofio-
nizowaną szkołę, internat i
świetlicę. Mają przecież na
ten cel pieniądze, a chodzą je
dynie o pomoc ze strony Po-
wiatowego Zarządu Łączno-
ści.

Nie zapomniano również o
telekomunikacji. Zgodnie z
wytężonym programem wybor-
czego Frontu Narodowego, za-
projektowano założenie now-
ych linii telefonicznych (do
wsi Debe i Krucz. Szczególnie
ta ostatnia, jako siedziba Gro-
madzkiej Rady Narodowej —
potrzebuje połączenia telefo-
nicznego).

Postępująca z każdym ro-
kiem radiofonizacja i telefo-
nizacja wsi stanowią dla niej
poważną dźwignię życia kul-
turalnego. Jest też realnym
dowodem państwa i troski ze
strony państwa o poprawę by-
tu ludności pracującej. (s)



SOBOTA
Emanuela

Słońce w.: 5,43
z.: 18,15
Księżyc w.: 6,09
z.: 21,59

Na ogół dość pogodnie.
Przejęciowo wzrost zachmu-
rzenia i deszcze. Temperatu-
ra minimalna + 3 st. C.,
maksymalna + 12 st. C.
Wiatry dość silne z kierun-
ków południowo-zachodnich.

Teatry i kina w Poznaniu

TEATR POLSKI — g. 19 —

„Śluby panieńskie”

TEATR NOWY — g. 19 —

„Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZNA —

g. 19.30 „Bosman z Bajki”

ESTRADA SATYRYCZNA —

g. 19.30 — „Karoza odje-
dza 19.30”

TEATR LALKI I AKTORA

g. 16.30 — „Przygody misia
z cyrku”

APOLLO — g. 14, 16 i 18 —

„Wesołe gwiżdzy” (radz. —
od lat 7, g. 20 — „Upiór
na sprzedaż” (ang. — od
lat 12)

BALTYK — g. 14 i 17 „Ham-
let” (ang. — od lat 16), g.
20 — „Upiór na sprzedaż”
(ang. — od lat 12)

MUZA — g. 11, 14 i 16 —

„Biały kiel” (radz. — od
lat 7, g. 18 i 20 — „Jeger
Bulczow i inni”, II seria
radz. — od lat 12)

RIALTO — g. 14 — „Kozioł-
czek” (polski — od lat 7),
g. 16, 18 i 20 — „Alarm w
cyrku” (NRD — od lat 12)

WARTA — 14, 16, 18 i 20 —

„Dygnitarz na tratwie” —
(radz. — od lat 12)

FOTOPLASTIKON — „Kra-
ków renansansowy”

Wspólnymi siłami robotników i dyrekcji

Garbarnia nr 2 w Gnieźnie
jest jednym z najpoważniej-
szych zakładów garbarskich w
Polsce. Wyposażona jest w no-
woczesne maszyny i z tego po-
wodu zajmuje czołowe miej-
sce nie tylko wśród naszych,
ale także i wśród zagranicz-
nych zakładów tego typu.

A przecież spotyka się je-
szcze w tej Garbarni pewne
braki i niedociągnięcia na od-
cinku produkcyjnym, kultu-
ralno - oświatowym, sporto-
wym i socjalno - bytowym.

W związku z tymi niedo-
ciągnięciami dyrekcja wraz z
radą zakładową i organizacją
partyjną, powołała spośród za-

łogi specjalne komisje w celu
podpisania umowy zakładowej
między dyrekcją a załogą. W
praktyce będzie to wyglądało
w ten sposób, że poszczególne
komisje w formie zobowiąza-
nia długofalowego opracują
plan i to do 1 kwietnia br., w
którym omówią, co należy zo-
robić, ażeby zlikwidować wszyst-
kie błędy.

Umowa ta stanowić będzie
szczególnego rodzaju zobowią-
zanie dla pracowników i dy-
rekcji oraz rady zakładowej i
organizacji partyjnej w zakre-
sie przestrzegania terminów
wykonania prac nad ulepsze-
niem gospodarki wewnątrz-za-
kładowej. (Wot)

Odpowiadamy Czytelnikom

To nie preparat przeciwstonkowy

Jeden z czytelników zwró-
cił się do redakcji (niestety,
nie podpisując nazwiskiem
swego listu) w następującej
sprawie:

Oto nabył ziemniaki jakoby
zanieczyszczone pre-
paratem do zwalczania ston-
ki ziemniaczanej i na sku-
tek tego „śmierzące”, nie
nadające się do spożycia,
które musiał w końcu wy-
rzucić. Czytelnik stwierdza
dalej, że pola, na których
stosuje się preparaty che-
miczne do zwalczania stonki
ziemniaczanej, należałoby
oznaczać w szczególny spo-
sób, aby można osobno ze-
brać z nich ziemniaki, nie
mieszając z przeznaczonymi
do konsumpcji.

Wydaje się nam, że zachodzi
tu jakieś nieporozumienie.
Postaramy się pokrótce je wy-
jaśnić. Jednym z najgroźniej-
szych szkodników, mogących
przy swoim rozpowszechnieniu
uniemożliwić nam uprawę
ziemniaków — jest stonka.
Mnoży się niezwykle szybko i
łatwo przenosi na znaczne na-
wet odległości. Dlatego nasze
władze wezwwały całe społe-
czeństwo do wzmocnionej walki
z tym szkodnikiem, do udziału
w poszukiwaniu stonki i jej
likwidowaniu.

Najsukuteczniejszym sposo-
bem niszczenia tego szkodni-
ka jest opryskiwanie zaatako-
wanej plantacji trującymi
środkami chemicznymi, jak
0,4 proc. arsenianem wapnia
lub opylanie Gesarolem czy
Azotoxem. Środki te jednakże
nie dostają się do bulw ziem-
niaczanych i nie mogą powo-
dować przykrego zapachu
ziemniaków, a tym bardziej „za-
truwać ich”. Przykry zapach
ziemniaków, które kupiliście u
handlarza, był na pewno spo-
wodowany czymś innym, praw-
dopodobnie nieodpowiednim
przechowywaniem, może w sa-
siedztwie jakichś mocno wo-
niących chemikaliów. Nowy
kluczony, że ziemniaki były u-
prawiane na polu, gdzie dano
zbyt wiele azotu. Szkoda,
że nie podajecie, od kogo je
kupiliście, albowiem w ten
sposób uniemożliwicie do-
kładne zbadanie sprawy.

W każdym razie nie ma
żadnych podstaw do tego, aby
zaprzestać użycia środków che-
micznych w zwalczaniu stonki,
jak już bowiem wyjaśniliśmy
wyżej — nie ma to i nie może
mieć żadnego wpływu na ziem-
niaczane kłęby, na ich smak.

Inż. M.